

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 13 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 252

Cała Partia pozdrawia nieustraszonego bojownika o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących List Komitetu Centralnego PZPR do Towarzysza Franciszka Fiedlera

WARSZAWA PAP. — Z okazji przypadającej dnia 12 bm. 70 rocznicy urodzin tow. Franciszka Fiedlera, zasłużonego działacza rewolucyjnego Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Jubilata list następującej treści:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-letnia Waszych urodzin najserdeczniej sze pozdrowienia i życzenia długich lat życia i twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKP i L, KPP, PPR i PZPR — staliście się Drogimi Towarzyszami żywym symbolem ciągłości historycznej na szczeblu ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walki o zwycięstwo idei Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznym, niezłomnym podstawach marksizmu-leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozdzielnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę. Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszystym, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodnictwem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym poste-

runku kierownika teoretycznego organu Partii — „Nowych Drog”.

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odszczepieńcami, z oportunistami, z wszelkimi próbami wypaczeń ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny patriotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterskiej Partii Lenina—Stalina, kierowniczej Partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka, o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

**KOMITET CENTRALNY
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**

Warszawa, 12 września 1950 r.

Odnaczenie tow. Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP) — Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, udekorował tow. Franciszka Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

Do Budowniczego Polski Ludowej członka KC PZPR, redaktora naczelnego „Nowych Drog” Towarzysza Franciszka Fiedlera

Drogi Towarzyszu!

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin pozdrawiamy Was serdecznie w imieniu własnym i w imieniu Robotniczej Czerwonej Łodzi.

Wasza wieloletnia bezkompromisowa i wszechstronna działalność rewolucyjna jest i będzie dla nas wzorem i przykładem.

Pozdrawiamy Was w dniu urodzin, życzymy Wam w imieniu zespołu redakcyjnego jak również w imieniu łódzkiej kadry rewolucyjnej długich lat dalszej owocnej działalności dla dobra naszej Partii, dla dobra polskiej klasy robotniczej, dla dobra Polski Ludowej.

Zespół Redakcyjny
„Głosu Robotniczego”

Tow. Franciszek Fiedler

— prezesem honorowym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 11. 9. 1950 r. przyjął następującą uchwałę:

Redaktor Franciszek Fiedler ukończył 70 lat wspaniałego życia. Przez lat blisko 50, w ciągu których wyrósł trzy pokolenia polskiego ruchu robotniczego, redaktor Franciszek Fiedler był niezłomnym uczestnikiem tej walki, która prowadziła do pełnego wyzwolenia narodu i społeczeństwa — do Polski Ludowej.

Ideolog i teoretyk, uzbrojony w wiedzę marksistowsko-leninowską, rewolucjonista i aktywny działacz na czołowych pozycjach walki klasowej — Franciszek Fiedler służył polskiemu ruchowi robotniczemu również jako redaktor i publicysta.

Patriota i internacjonalista, w ciągu dziesięcioleci był niezłomnym szermierzem tej prawdy, że wyzwolenie i niepodległość byt narodu polskiego jest najsilniej związanej z wspólną walką polskiej i rosyjskiej

klasy robotniczej, z przyjaźnią i współpracą między budującą socjalizm Polską a pierwszym państwem socjalistycznym — ZSRR.

Niezłomna postawa rewolucyjna i głęboka wiedza ideologiczna, niepospolite umiejętności publicystyczne Franciszka Fiedlera służyły za wzór i stanowią dumę demokratycznej publicystyki polskiej. Zobowiązując one obecna i przyszłe pokolenia dziennikarzy do tym ofiarniejszej pracy dla Polski Socjalistycznej w myśl wskazań produkującego partii narodu i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, do tym wytrwalszej pracy nad opóźnieniem i stosowaniem w naszej codziennej walce wielkiej nauki Lenina i Stalina.

Czcząc wielkie zasługi Franciszka Fiedlera, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął jednogłośnie wniosek o nadaniu mu w 70-lecie urodzin godności prezesa honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Rząd Polski najostrożniej protestuje przeciw brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 września 1950 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, posekretarz stanu ob. dr. St. Skrzyszewski przyjął charge d'affaires Francji, p. Pofliet, któremu wręczył notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt jej zakomunikować co następuje:

Dnia 7 września 1950 r. nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji olbrzymia olawa na emigrację, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu narodów podczas ostatniej wojny. Jak podaje prasa francuska, tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja przeszukała 2.000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła następnie do najmniej 59 osób. Całej tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania oszczerstwa francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Po uzyskaniu potwierdzenia tych faktów, posekretarz stanu Minister

stwa Spraw Zagranicznych p. dr. St. Skrzyszewski złożył dnia 8 bm. p. charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu rządu RP, określając te akcje jako kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko-francuskie.

Po zbiciu listy 59 aresztowanych, w tym zaś 49 deportowanych, wynika, że prawie wszyscy aresztowani mieszkają od bardzo wielu lat we Francji, że wszyscy są pracownikami, spokojnymi robotnikami, górnikami itp., że niektórzy nabawili się pychy, że prawie wszyscy brali udział we francuskim Ruchu Oporu, że niektórzy, jak młody uczonej Strelcyn, stypendysta Centre des Recherches Scientifiques, jak i Jelen Szymon, Drews, Matusiak, Klimek, Stopczyk i Cichy zostali za swoje dzielne zachowanie w walce z okupantem faszystowskim odznaczni Croix de Guerre.

Zadnemu z aresztowanych i deportowanych władz francuskie nie były w stanie zarzucić żadnego czynu, który by godził w interesy Francji.

Wszyscy aresztowani i deportowani dobrze zasłużyli się Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Wśród aresztowanych i deportowanych znajduje się ponadto obywatel polski, Dzierżowski, który wstawił się zebraniem przeszło 6.000 podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego rząd francuski zwolnił z więzienia.

Borąc pod uwagę fakt aresztowa-

nia, przesładowania i deportacji pokojnych pracowników, zasłużonych dla Francji obywateli polskich oraz fakt wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, rząd polski nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i poczucia słuszności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem godzącym w stosunki polsko-francuskie, lecz stanowi zarazem kampanię mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kołom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

Rząd polski, protestując w jak najostrożniejszy sposób przeciw tej brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich, obarcza całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie jej konsekwencje rząd francuski”.

Warszawa,
dnia 11 września 1950 r.

Protestacyjne depechy

Zrzeszenia Prawników Polskich do ONZ i rządu francuskiego

WARSZAWA (PAP). — W związku z decyzją rządu francuskiego, pozabawiająca Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim i uchwałą Rady Społeczno-Gospodarczej, pozabawiającej MZPD statutu konsultacyjnego Rady, Zrzeszenie Prawników Polskich przesyła depechy protestacyjne do sekretariatu ONZ i rządu francuskiego.

Szef sztabu generalnego Armii Ludowej gen. Kan Gen zginął na polu walki

PEKIN (PAP). — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Komitet Centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne Armii Ludowej, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyzny Zjednoczonej Koreai zawiadomiły, że dnia 8 września 1950 roku zginął na froncie wice minister Obrony Narodowej i szef sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej — Kan Gen.

Komitet stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciwko okupantom japońskim, był jednym z organizatorów bohaterskiej Koreańskiej Armii Ludowej i najbliż-

szym towarzyszem broni premiera Kim Ir Sena. Był on członkiem Komitetu Centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego. Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród Koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i bandom lisłmanowskim.

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powołała do życia komisję rządową, która zajmie się przygotowaniami do pogrzebu gen. Kan Gen.

Rozpoczęcie kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej

Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste rozpoczęcie 5-miesięcznego kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej. Na uroczystości przybył pierwszy sekretarz KŁ PZPR tow. Paweł Wojaś, pierwszy sekretarz KW — tow. Stasiak, przewodniczący Rady Narodowej tow. Minor, sekretarz KW tow. Kubicki, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy — tow. Krzywaniński, kierownik Wydz. Propagandy KŁ tow. Trepczyński, sekretarze komitetów dzielnicowych, wykładowcy oraz inni goście.

Przybyłych gości powitał dyrektor Szkoły tow. Chraszcz. Następnie za brał głos tow. Wojaś. Powiedział on m. in.:

„Nowy kurs rozpoczyna swe prace w pierwszym roku Planu 6-letniego. Trwać będzie on w dobie wyjątkowej walki o realizację Planu, o zwycięstwo idei pokoju i sprawiedliwości. W walce tej potrzeba jak najwięcej ludzi świadomych, posiadających moce one podstawy wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Dlatego was odesłano do produkcji abyście po przeszkoleniu zasiliли kadry aktywistów partyjnych. Kurs ten zahartuje was, da wam do ręki oręż ideologiczny, postawi was w pierwszym rzędzie bojowników o socjalizm”.

Przemówienie tow. Wojaśa spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród

zebranych, którzy przez dłuższą chwilę wznosili okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej przewodniczącego tow. Bierut, oraz na cześć obrońcy światowego pokoju Tow. Stalina.

W dalszym ciągu uroczystości dyrektor Szkoły tow. Chraszcz zapoznał zebranych z programem kursu. Na zakończenie uroczystości odbyły się występy artystyczne chóru tramwajarzy oraz baletu ZPB im. Harnama.

Wśród uczestników nowego kursu 45 proc. stanowią kobiety. Rozmawiamy z jedną ze słuchaczek tow. Zofią Szczepaniak z ZPDZ, im. Buczka.

Ukończyłam zaledwie dwie klasy szkoły powszechnej — mówi ona. — Przed wojną nie miałam warunków dla nauki. Obecnie bardzo pragnę rozszerzyć zakres moich wiadomości. Będąc członkiem Partii chcę pracować aktywnie. Zdaję sobie sprawę, że bez nauki człowiek błąka się po omacku jak ślepiec. Wierzę, że po ukończeniu kursu będę z większym pożytkiem pracować dla Partii i dla kraju.

Młoda przewijaczka z ZPB, im. Harnama tow. Czesława Kwiatkowska jest pełna chęci i zapału do nauki.

Dotychczas w pracy mej odczuwałam ogromny brak podstawowych wiadomości z zakresu historii ruchu robotniczego oraz z dziedziny zagadnień społecznych. Mam nadzieję, że po ukończeniu kursu stanę się swiadałą aktywistką partyjną.

Metalowcy z Wi-Fa-My domagają się rewizji norm

W odpowiedzi na wezwanie czołowych robotników z Zakładów Mechaicznych im. Strzeleckich, domagających się przeprowadzenia rewizji dotychczasowych norm, wysunęli do samych żądanie robotnicy Zakładów Metalowych Wi-Fa-My.

Tow. Władysław Krawczyk, rdzenniarz, pracuje w Wi-fa-mie już od wielu lat. Wykonuje on przeciętnie 200 proc. normy. Jako świadomy robotnik wypowiada się za wprowadzenie norm nowych norm, które ustala je go rzeczywiste możliwości.

Tokarz Stanisław Osiać także osiąga około 200 proc. normy. Stwierdza on, iż obecne normy nie są dostosowane do jego metod pracy. Dzięki zastosowaniu lepszej organizacji pracy, pozostawił już dawno w tyle starą technikę i stare normy.

Tadeusz Jeziorski pracuje od 4 lat w Wi-fa-mie, jako tokarz. Z początku z trudem wyrabiał swą normę. Z każdym dniem jednak nabierał większej wprawy. Odetek wykonania normy stale wzrastał. Dziś uzyskuje 180 — 200 procent normy. Tow. Jeziorski docenia całkowicie zadania, stojące przed przemysłem metalowym w Planie 6-letnim i wskazuje na konieczność jak najszybszej rewizji obecnych norm. Mówi on: „Nowe normy mobilizują nas do jeszcze wyższych osiągnięć, do nowych sukcesów produkcyjnych”.

Tokarz Jan Ludkowski, zatrudniony jest w tych zakładach od kilku

lat. Jego wyniki produkcyjne poprawiają się z każdym miesiącem. Obecnie osiąga on aż 230 proc. normy. Zdaniem tow. Ludkowskiego rewizja norm należała by przeprowadzić jak najszybciej. To zmobilizuje nas do lepszej pracy i umożliwi nam osiągnięcie większych zarobków.

Ślusarz Edmund Studzienny pracuje przy aparatach do przewijarek. Na wykonanie danej roboty przy jednym aparacie ma wyznaczony czas 55 minut. Dzięki jednak umiętnemu opanowaniu całego procesu produkcyjnego, kończy pracę w ciągu 35 minut. On także stoi na stanowisku konieczności rewizji dotychczasowych norm.

Wszyscy robotnicy „Wi-fa-my” stwierdzają, że wraz z wprowadzeniem nowych norm, należy także usprawnić i pracę biura kalkulacji. Biuro kalkulacji nie zna dokładnie możliwości produkcyjnych swego terenu. Pracownicy biura planują w wielu wypadkach źle i niedokładnie. Zachodzą wypadki planowania na wyrost. To sprawia, iż robotnicy nie czują się zachęceni do lepszej i bardziej wyjątkowej pracy. Wpływa to także hamująco na dalszy rozwój produkcji oraz na wzrost zarobków robotników.

Robotnicy „Wi-fa-my” wskazują słuszną i jedyną drogę, wiedzącą do usprawnienia i podniesienia produkcji zakładu. Należy jak najszybciej rozpocząć ich inicjatywę.

KOREA ARMIA LUDOWA walczy zwycięsko pod Taegu

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoły Tapudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela, położyły na północ od Taegu — prowadząc nadal walki ofensywne. Na południe od Tapudonu wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek Armii Ludowej i stawiły zaciekły opór. Oddziały Armii Ludowej nacierające w tym kierunku poko-

nują opór nieprzyjaciela i zadają mu dotkliwe straty, posuwając się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe położyły trupem i wzięły do niewoli znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały Armii Ludowej zadały potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posiadają się wszędzie naprzód.

Dobitne świadectwo pokojowej polityki ZSRR Delegacja kółchożników

nawiązuje serdeczny kontakt z robotnikami „Ursusa“

W świetle ostatnich wydarzeń coraz jasniejsze stają się dla całej ludzkości z gruntu przeciwnie celowe, jakimi kieruje się w swej polityce obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzą Związek Radziecki oraz obóz imperializmu i wojny, na którego czele stoja imperialiści amerykańscy.

W swej nienasyconej żądzy panowania nad całym światem, w swym szaleńczym dążeniu do ujarznienia narodów w imię drapieżnych interesów magnatów finansowych, agresorzy amerykańscy rozpętują awantury wojenne w Azji, nie cofając się przed masowym, bestialskim tępieniem ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców, przed niszczeniem wartości kulturalnych i miast, wzniesionych pracą wielu pokoleń. Rząd Trumana, cynicznie osłaniając się żabloną flagą ONZ, wciąga do jawnej interwencji w Korei wciąż nowe krwawe fałszywe, ucieka się do środków terronu i prowokacji przeciwko postępowym organizacjom demokratycznym, podsyca historię wojenną w USA i w krajach zmarszalizowanych, grozi użyciem broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej, przygotowuje armie wojennych najmitów, zorganizowane całkowicie na wzór i podobieństwo krwawych band rzeszistów hitlerowskich.

Obowiazki czarnej reakcji, noszącej ludzkości nowe szaleńcze awantury wojenne, niezmiernie cierpienia, nieszczęścia i zniszczenia, przeciwstawia się potężny front obrońców pokoju, jednoczący setki milionów ludzi, zdecydowanych obronić pokój na całym świecie; przeciwstawia się obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

W Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej, w krajach demokracji ludowej, w demokratycznych Niemczech odbywa się wielki proces twórczej pracy, budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, odpowiadający najwyższemu interesom mas ludowych, ich gorącemu dążeniu do pokoju i bezpieczeństwa narodów, do szczęścia ludzkości. Samo życie codzienne i w każdej chwili potwierdza te politykę pokoju, którą konsekwentnie i zdecydowanie prowadzi rządy tych krajów.

Dobitnym potwierdzeniem tej pokojowej polityki są niedawne historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR „O budowie kurbuzewskiej elektrowni wodnej na Woldze“ i „O budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej na Woldze, o nawodnieniu okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim“.

W okresie historii wojennej wstrząsającej światem kapitalistycznym, w okresie niesłychanego wyścigu zbrojeń i szantażu atomowego, rząd radziecki postanowił budować na Woldze największe na świecie elektrownie wodne: kurbuzewska — o mocy około 2 milionów kilowatów i stalingradzka o mocy około najmniej 1,700 tys. kilowatów, które łącznie produkować będą około 20 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie. Elektrownie te dadzą rocznie ponad 10 miliardów kWh energii elektrycznej stolicy ZSRR — Moskwy, 6 miliardów kWh energii elektrycznej stolicy ZSRR — Moskwy, 4 miliardów kWh energii elektrycznej obwodowi Saratow, 2 miliardów kWh energii elektrycznej obwodowi stalingradzkiemu, 2 miliardów kWh dla nawodnienia ziem nadwoltańskich i nadkaspjskich.

Rozmiary tych niespotykanych w dziejach obiektów budowlanych — obiektów godnych epoki komunizmu — pozwolą przeobrazić przyrodę na olbrzymich obszarach okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim i nad Woltą, przekształcić w urodzajne ziemie olbrzymie obszary pustynnych i napół pustynnych, nawiedzionych posuchą stepów i oddać je całkowicie na służbę oświecenia.

Tylko socjalizm — słusznie uważa dziennik woski „Unita“ — może podjąć takie gigantyczne bu-

downictwo. Każdy inny ustrój nakładający się na sprzeczne, interesy prywatnych właścicieli w strefie zaopieczonych obszarów i niewątpliwie opór ich byłby tak silny, że projekt spaliby na panewce. Rząd radziecki nie tylko potrafił opracować ten plan, nie napotykając na jakikolwiek opór, lecz również pozyskać dla niego gorącą aprobatę zainteresowanej ludności.

Rozwiązanie takich wspaniałych zadań możliwe jest tylko w społeczeństwie, które wyzwoliło się z niewoli kapitalistycznej, w społeczeństwie, którego najważniejszym prawem rozwoju jest stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących w przeciwieństwie do prawa dzuńgły w świecie kapitalistycznym, gdzie garstka monopolistów wzbogaca się kosztem stałej pauperyzacji mas pracujących, kosztem ich krwi i łez.

Budowa tych elektrowni — planie — zapali nad Moskwą — ta prawdziwa gwiazda przewodząca całej postępowej ludzkości — nowe ognie wszechzycielskiego komunizmu. Budowa tych elektrowni — stwierdza dalej „Humanite“ — jest dobitnym, decydującym dowodem, że socjalizm — to nieprzerwany rozwój sił wytwórczych, to pokój!

Tak, te największe obiekty budowlane doby obecnej są nowym, wspaniałym świadectwem konsekwentnej i zdecydowanej pokojowej polityki państwa radzieckiego. Ludzie radziecki, którzy biorą czynny udział w twórczym przeobrażeniu swego kraju, są głęboko zainteresowani w długotrwałym pokoju, aby móc zrealizować plany dalszego rozwoju swego ojczyzny. Są oni głęboko przekonani, że socjalizm zwycięży kapitalizm w pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów, że w naszej epoce wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Dlatego właśnie z takim ogromnym zainteresowaniem, z taką radością i dumą, wszyscy ludzie pracy, wszyscy pracownicy Związku Radzieckiego na całym świecie przyjęli wiadomość o budowie tych gigantycznych elektrowni wodnych.

Co budują obecnie imperialiści amerykańscy, na co wydaje się pieniądze narodowe w Anglii, Francji, we Włoszech i w innych krajach imperialistycznych? Imperialiści amerykańscy, kierując się hasłem hitlerowskim „armaty zamiast masła“, budują nowe fabryki zbrojeniowe, zwiększają produkcję wojenną, zwiększają wyścig zbrojeń. Fundusze narodu angielskiego, francuskiego, włoskiego, belgijskiego i innych narodów idą na zakup czołgów i samolotów amerykańskich. Imperializm amerykański niepomahomym wyścigiem zbrojeń popycha świat do nowej wojny. Związek Radziecki swą potężną, tworzącą pracę umiarkowaną na całym świecie, im potężniejsza będzie socjalistyczna gospodarka Związku Radzieckiego, gospodarka Chin, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym trwalszy będzie pokój na całym świecie.

Naród radziecki, który swą zwycięską walką w czasie drugiej wojny światowej uratował świat przed barbarzyństwem faszystowskim, swą zdecydowaną polityką pokoju, swą bohaterką pracą zmierzającą do dalszego umocnienia ojczyzny — ostoi i twierdzy socjalizmu — zaskarbił sobie głęboką miłość i szacunek wszystkich miłujących pokój narodów. Stał się ich nadzieją. Dodał im bodźca, aby poszły za jego poczajającym, rewolucyjnym przykładem.

I na odwrót, imperializm amerykański, który stanął na czele najbardziej reakcyjnych sił świata kapitalistycznego, swą polityką zdobycia hegemonii światowej, polityką rozpalaenia nowej wojny i dławienia wszystkich postępowych, demokratycznych sił, swą zbrojną inwazją na Koreę i Tajwan, swym bestialskim mordowaniem narodu koreańskiego budzi coraz większy gniew i

oburzenie wśród wszystkich uczelnych ludzi na całym świecie, wszystkich zwolenników pokoju i nieskrepowanego rozwoju narodów.

Wszystko to pozwala zrozumieć to niezwykle szerokie poparcie mas ludowych i demokratycznych organizacji całego świata, jakim cieszy się szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Jasne i celne przemówienia przedstawicieli radzieckiego zamaskowały bez reszty obłudę i kłamstwo, przy pomocy których imperialiści amerykańscy wspierali przez swych satelitów, usiłowali przesłonić istotne cele swej zbrojnej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Masy ludowe na całym świecie coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko cynicznemu zamachowi imperializmu amerykańskiego na ich wolność, niezawisłość narodu i suwerenność państwową.

Z każdym dniem rośnie i krępowanie międzynarodowy ruch obrońców pokoju, ruch przeciwko wojnie, przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, ruch na rzecz za-

kazu broni atomowej. Blisko 400 milionów ludzi na całym świecie złożyło już swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim, a liczba podpisów nieprzerwanie, z dnia na dzień wzrasta.

Obrońcy pokoju nie ograniczają zadań ruchu w obronie pokoju do zadania zakazu broni atomowej. Dążą oni do jak największego rozszerzenia masowej bazy tego ruchu, rozwijają wszechstronną walkę o trwałą i pokojową przyszłość. Bojownicy o pokój rozszerzają kampanię, której celem jest zakaz broni atomowej, domagają się redukcji wszystkich rodzajów broni, potępiają wszelkiego rodzaju propagandę na rzecz nowej wojny i żądają pościągania do odpowiedzialności winowajców tej propagandy.

Rozwiązanie tych zadań oraz dalsze umocnienie i nieprzerwany wzrost sił ruchu w obronie pokoju powinny doprowadzić i doprowadzą do całkowitego załamania się zbrodniczych planów podlegających do nowej wojny.

(O trwały pokój, o demokrację ludową!)

WARSZAWA (PAP). — Bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja kółchożników radzieckich zwiędziała w dniu 11 bm. fabrykę traktorów „Ursus“ pod Warszawą. Po witali entuzjastycznie przez robotników fabryki, goście radzieccy zapoznali się dokładnie z produkcją traktorów, organizacją pracy w fabryce, urządzeniami socjalnymi zakładu, a przede wszystkim nawiązali bliski, serdeczny stosunek z robotnikami.

W czasie przerwy obiadowej powitalnych przemówieniach, które wyrażały obustronną radość ze spotkania, robotnicy fabryki traktorów zwracali uwagę na obustronny kontakt z przedstawicielami przodującego chłopstwa radzieckiego. W Wilanowie goście radzieccy po witali zostali gorącymi, z serca płynącymi, słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Wieczorem cała wycieczka obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Goplany“ Zeleńskiego.

delegała udala się na zwiedzenie Muzeum w Wilanowie. Gościom radzieckim towarzyszyło 15 najbardziej zasłużonych przodowników pracy, którzy w krótkim czasie nawiązali bliski i serdeczny kontakt z przedstawicielami przodującego chłopstwa radzieckiego.

W Wilanowie goście radzieccy po witali zostali gorącymi, z serca płynącymi, słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Wieczorem cała wycieczka obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Goplany“ Zeleńskiego.

Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapoczątkowało przyjaźń narodów niemieckiego i polskiego

Uroczyste spotkanie byłych więźniów obozów hitlerowskich w Gubinie nad Nysą

GUBIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich byłych więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd.

Około godz. 9-ej wobec tysiącznych tłumów zgromadzonych nad brzegami Nysy nastąpiło uroczyste spotkanie delegatów polskich i niemieckich. Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, pokój, Stalin, Bierut, Pieck“, Rozlega się śpiewany w obu językach hymn młodzieży.

Na moście granicznym następuje uroczyste spotkanie przywitania. Kilkuosobowa delegacja polska i kilku niemieckich politycznych i młodzieży udaje się do Gubina, a jednocześnie do Gubina przybywa 60-osobowa delegacja niemiecka, w której biorą udział bojownicy z faszystowskiej delegacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i grupy pionierów niemieckich ze sztabami.

Delegacja niemiecka przechodzi przez ulicę miasta wśród okrzyków: „Freundschaft“ i „Przyjaźń“. W głębiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wieniec na stóp Pomnika Wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego, bohaterów żołnierzy rdcieckich. Po złożeniu wieniec formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemiecką miasta.

W Gubinie odbywa się wiece, poświę-

cony ofiarom faszystów. Polska delegacja zajmuje miejsca na trybunie, otoczonej sztandarami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nad zebranymi widnieją wielkie portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka. Polskich delegatów wita przez wodniaczę VVN, Paul Schmidt.

Nasza dzisiejsza manifestacja — mówi on — jest dalszym dowodem, że między naszymi narodami wytworzył się nowe stosunki współpracy i przyjaźni. Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapewniło naszym narodom prawdziwą wolność, zapoczątkowało współpracę i przyjaźń między naszymi narodami.

Witalny okłaskami przez zebranych, zabiera głos członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację prof. Feliks Zalachowski, który stwierdza m. in.:

„Jesteśmy świadkami swoich sił i posiadamy dostateczny moc, by uderem niecie niezmiernie agresorów. O pokój walczy zdecydowanie zwolennicy pokoju. Walczą członkowie FIAPP, walczą masy pracujące Niemiec i Republiki Demokratycznej, walczą ci, którzy obóz pokoju pod wodzą Związku Radzieckiego i wielkiego Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina“.

Po przemówieniu prof. Zalachowskiego następuje uroczyste spotkanie nazwanego głównych ulic Gubina i Gubinie imieniem zasłużonych bojowników polskiego i niemieckiego proletariatu.

Po uroczystości przemianowania ulicy i odczytaniu rezolucji, która stwierdza m. in.:

„Nie ma dzisiaj żadnych niepodomówień między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową. Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju i jako taka została usna-

na przez oba narody. Granica ta nie dzieli, granica ta łączy nas w walce o pokój“ —

formuje się pochód i następuje złożenie wieniec pod pomnikiem ofiar faszystów hitlerowskiego, później zaś uczestnicy kierują się nad brzeg Nysy, by uczestniczyć w wiece w Gubinie.

Dziennikarze z całego kraju zwiedzają kopalnie śląskie

KATOWICE (PAP). — Dnia 11 bm rozpoczęła się w Domu Górnika w Zabru w woj. katowickim 2-dniowa konferencja prasowa, zorganizowana przez Ministerstwo Górnictwa w związku z rozpoczęciem się nowym turnusem w szkołach przysposobienia przemysłowego przemysłu węglowego.

W pierwszym dniu konferencji dziennikarze zapoznali się z planami rozwoju i zadaniami szkolnictwa

zawodowego w dziedzinie kształcenia kadr dla przemysłu węglowego na Planu 6-letniego i wysłuchali referatu, omawiającego problem mechanizacji i modernizacji górnictwa węglowego w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Po wysłuchaniu referatów dziennikarze zwiedzili kopalnię „Wujek“, kopalnię im. J. Wierzykora oraz jedną z koksowni.

Pierwsze ładunki maszyn płyną na miejsce budowy elektrowni-gigantów

MOSKWA (PAP). — Olbrzymie przemiany, jakie spowoduje w zyciu

i obliczu terenów nadwoltańskich i nadkaspjskich, zbudowanie potężnego kompleksu hydroenergetycznego na Woldze, nadal budzą wielkie zainteresowanie radzieckiej opinii publicznej. Komunikaty i meldunki o rozpoczęciu budowy elektrowni wodnych witanie są przez cały naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem.

Z Leningradu wyruszył do Kurbuzewa i Stalingradu pierwszy statek parowy „Kometa“ z ładunkami przeznaczonymi dla budowy potężnych elektrowni wodnych. Przed rejsem na pokładzie statku odbył się wicezałogi. Marynarze zobowiązali się do konania rejsu stachanowskiego, zwiększając szybkość o 15 proc. ponad plan.

Podobne uchwały przyjmują kolejarze dyrekcji południowo-zachodniej, w obrębie której znajdują się magistrale łączące Leningrad i Moskwę z Kurbuzewem i Stalingradem. Transporty z ładunkami dla „Kurbuzewhydrostroju“ i „Stalingradhydrostroju“ korzystają z pierwszeństwa. Na całej trasie od Leningradu przez Moskwę do Kurbuzewa i Stalingradu kolejarze zapewniają tym transportom wolną drogę tzw. „zieloną ulicę“.

Podobne uchwały przyjmują kolejarze dyrekcji południowo-zachodniej, w obrębie której znajdują się magistrale łączące Leningrad i Moskwę z Kurbuzewem i Stalingradem. Transporty z ładunkami dla „Kurbuzewhydrostroju“ i „Stalingradhydrostroju“ korzystają z pierwszeństwa. Na całej trasie od Leningradu przez Moskwę do Kurbuzewa i Stalingradu kolejarze zapewniają tym transportom wolną drogę tzw. „zieloną ulicę“.

Przedstawiciele hutników angielskich przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników 4 - osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym sekcji hutników angielskiej federacji metalowców, Thomsem Rhodesem na czele.

Przybyłych gości witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele CRZZ oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

W dniu 10 bm. delegacja udala się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12 - dniowych wczasach w domu wypoczynkowym PWP „Robotnik“. Następnie hutnicy angielscy zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowane będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi. Na zebraniach tych goście angielscy zapoznają się z metodami pracy i osiągnięciami polskich towarzyszy.

Przedstawiciele hutników angielskich przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników 4 - osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym sekcji hutników angielskiej federacji metalowców, Thomsem Rhodesem na czele.

Przybyłych gości witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele CRZZ oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

W dniu 10 bm. delegacja udala się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12 - dniowych wczasach w domu wypoczynkowym PWP „Robotnik“. Następnie hutnicy angielscy zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowane będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi. Na zebraniach tych goście angielscy zapoznają się z metodami pracy i osiągnięciami polskich towarzyszy.

Fiasko polityki oszczerstw i propagandy wojennej uprawianej przez tygodnik „Brytyjski Sojusznik“

Sprostowanie radzieckiego MSZ

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujące sprostowanie Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

Jak wynika z komunikatu Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, rząd angielski postanowił zamknąć z dniem 3 bm. wydawany przez ambasadę brytyjską w Moskwie w języku rosyjskim tygodnik „Brytyjski Sojusznik“. Komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski zmuszony był do podjęcia tej decyzji w związku z tym, iż władze radzieckie rzekomo utrudniały kolportaż „Brytyjskiego Sojusznika“.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że wspomniany wyżej komunikat zniekształca fakty. W rzeczywistości bowiem sprawa przedstawiała się następująco:

Kolportażem „Brytyjskiego Sojusznika“ w ZSRR zajmowała się agencja „Sojuzpizdat“, która kolportuje wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w Związku Radzieckim. „Sojuzpizdat“ kolportowała „Brytyjskiego Sojusznika“ na takich samych zasadach jak wszystkie inne dzienniki i pisma, tj. za pośrednictwem indywidualnej prenumeraty i w wolnej sprzedaży w swych kioskach, w wielu miastach ZSRR.

Ostatnio Ambasada Brytyjska zaczęła zamieszkać w tygodniku coraz więcej oszczerstw i wrogich Związ-

kiem Radzieckiemu artykułów i notatek oraz przystąpiła do przedrukowania z prasą angielskiej publikacji, mających na celu propagowanie nowej wojny. Spowodowało to gwałtowny spadek popytu na to pismo ze strony czytelników radzieckich, którzy przestali je czytać, co widocznie skłoniło rząd angielski do podjęcia decyzji w sprawie zamknięcia czasopisma.

Powolywanie się przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii na rzekome ograniczenie, stosowane przez władze radzieckie wobec „Brytyjskiego Sojusznika“ jest zmyślenie od A do Z i stanowi próbę wprowadzenia w błąd opinii publicznej oraz ukrycia w ten sposób przed nią fiaska wrogiej Związkowi Radzieckiemu propagandy, uprawianej w ZSRR przez „Brytyjskiego Sojusznika“.

Budowa olbrzymiej cegielni dla potrzeb budownictwa Warszawy

Warszawa rozbudowując się w niezwykle szybkim tempie potrzebuje coraz większych ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim cegły, albowiem cegła rozbiorkowa nie zawsze nadaje się do budowy. Wielkim źródłem cegielniczym w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiołło antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej witalny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuując politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej.

dynek administracji, hotel robotniczy oraz pomieszczenia urządzeń socjalnych, trzeba wybudować 1,5 km bocznicę kolejową i przeprowadzić specjalną szosę. Wszystkie te prace łącznie z instalacją nowoczesnych maszyn do produkcji cegły wykonane zostaną w ciągu niecałych 2 lat tak, że pod koniec 1952 roku zostanie rozpoczęta próba produkcji.

Nowoczesnego zakładu powstającego pod Zieloną nie można już nazwać cegielnią. Jest to raczej gigantyczna fabryka niezbędnie potrzebna do budowy. Roczna produkcja zakładu będzie wynosiła 40 milionów sztuk cegły, to znaczy, że zakład ten wykona pracę 8 przeliczonych cegielni. Zastosowana tu będzie najnowsza metoda produkcji cegły pomostu inż. Bartoszewicza.

W Warszawie rozbudowując się w niezwykle szybkim tempie potrzebuje coraz większych ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim cegły, albowiem cegła rozbiorkowa nie zawsze nadaje się do budowy. Wielkim źródłem cegielniczym w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiołło antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej witalny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuując politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej.

W 6 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Wojsko i ludność pracująca Sofii defilują przed mauzoleum Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP). — Z okazji 6-rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbyła się w stolicy Bułgarii defilada wojskowa i masowa demonstracja pracujących.

Na trybunie mauzoleum Georgi Dymitrowa zajęli miejsca premier i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wykio Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, radziecka delegacja rządowa z marszałkiem ZSRR Budiennym na czele, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i innych krajów demokracji ludowej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przemówieniu ministra obrony — generała Pancewskiego rozpoczęła się defilada wojskowa. Następnie przed mauzoleum przeszła potężna demonstracja pracujących stolicy Bułgarii. Demonstranci nieśli portrety Józefa Stalina, Dymitrowa,

Czerwenkowa, członków Biura Politycznego KC WKP(b), portrety szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów.

Demonstracja, w której wzięło udział około 300 tys. osób była wyrazem moralno - politycznej jedności narodu bułgarskiego, zjednoczonego wokół swego kierownika — Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Narodu bułgarski raz jeszcze zademonstrował swą miłość do Związku Radzieckiego, do wielkiego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.

PRZEMÓWIENIE TOW. POPTOMOWA

W dalszym ciągu uroczystości z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się w Sofii uroczysta akademja. Na akademia wygłosił referat wicepremier i członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. POPTOMOW, który powiedział

m. in.:

Dzień 9 września 1944 roku stał się punktem zwrotnym w historii naszego narodu. Dzień 9 września otworzył drogę do nowego ustroju społecznego — do socjalizmu. Stało się to przede wszystkim dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwom jego wspaniałej Armii - Wyzwolicieckiej, dzięki genialnemu kierownikowi polityki radzieckiej i Wodzowi narodu radzieckiego WIELKIEMU STALINOWI. 9 września wybuchło w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiołło antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej witalny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuując politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej.

Towarzysz Franciszek Fiedler

WARSZAWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 12 bm. 70 rocznicą urodzin zasłużonego działacza rewolucyjnego — tow. Franciszka Fiedlera, podajemy jego życiorys.

70 lat życia, z czego pół wieku działalności społecznej — taki jest życiorys tow. Fiedlera, który od 45 lat walczy w pierwszej linii organizacji polskiego ruchu robotniczego. Otoczony głębokim szacunkiem całej Partii i szerokiego mas naszego narodu, tow. Franciszek Fiedler obchodził 12 września 1950 r. 70-lecie swoich urodzin.

Tow. Franciszek Fiedler musiał przewidywać niemało oporów i przesądów, aby znaleźć drogę do klasy robotniczej. W 21 roku życia zapoznaje się po raz pierwszy z więzieniem za udział w demonstracji studentów polskich w Berlinie przeciw polakożerczemu profesorowi Schiemanowi. Aresztowany i wydalony za to na zawsze z Prus przez rząd Kajzera, który równocześnie zadenuncjował go przed władzami carskimi, zostaje po powrocie do Warszawy aresztowany i osadzony w Cytadeli w słynnym X pawilonie. W 20 lat później wraca do tego pawilonu już jako dojrzały, wypróbowany działacz robotniczy — jako więzień polskiej władzy burżuazyjnej.

Kontynuując swoje studia za granicą, tow. Fiedler zawiera w Zurichu kontakt z działaczami SDKP i L i w roku 1905 wstępuje w szeregi tej partii. Od tego momentu całe swoje życie poświęca wielkiej sprawie socjalizmu.

W 1905 roku pracuje w Centralnej Komisji Zawodowej SDKP i L, której zadaniem jest organizowanie związków zawodowych.

W 1909 roku Zarząd Główny SDKP i L poleca mu założenie w kraju legalnego pisma partyjnego. Pismo, nieustannie przesładowane przez carską policję, obrzucając błotem i szkalowane przez burżuazję i prawicowych wodzów PPS, wychodzi pod różnymi nazwami („Trybuna“, „Miot“, „Wolna Trybuna“), aż do roku 1912, zyskując coraz większe sympatie mas pracujących, tak, że carat kładzie ciężką łapę na pismo, zamkając je i aresztując jego redaktorów. Tow. Fiedler tropiony przez policję otrzymuje od partii nakaz wyjazdu za granicę. W artykułach swoich tow. Fiedler wyzwa klasę robotniczą Polski do łączenia się z klasą robotniczą Rosji dla wspólnej walki z caratem i z rodzimym kapitalizmem. Tow. Fiedler demaskuje nacjonalizm i zdradziecką rolę PPS, która starała się oderwać proletariatu polski od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki klasowej i podporządkować go burżuazji.

W 1913 roku, wobec niemożności wydawania legalnego pisma w Warszawie, tow. Fiedler wysłał pismo do Petersburga, wzywając do poparcia partii bolszewików, założył polskie pismo marksistowskie. Z powodu ciężkiego zapalenia płuc, zostaje na pewien czas oderwany od pracy. Wraca do kraju w 1915 roku, biorąc aktywny udział w ruchu rewolucyjnym, wiąże umiejętnie pracę legalną z nielegalną, pracuje w pismach partyjnych: „Czerwony Sztafard“, „Wojna i Rewolucja“, „Nasza Trybuna“ i w pierwszym wielkim piśmie SDKP i L, „Gromada“, której jest współzałożycielem. Jest jednym z inicjatorów połączenia obu grup SDKP i L — „rozłamowców“ i „zarządowców“.

W 1917 roku, po rewolucji lutowej w Rosji, SDKP i L wzmagają swą rewolucyjną działalność, organizuje strajki i demonstracje przeciwko projektowanemu przez imperializm niemiecki w Niemczech i projektowanemu przez polską burżuazję i PPS poborowi rekruta dla wojny imperialistycznej. Okupanci kierują głównie ostrze terroru przeciw działaczom SDKP i L i lewicy—PPS.

Tow. Fiedler wraz z innymi kierowniczymi działaczami SDKP i L i lewicy—PPS osadzony zostaje w obozie w Havelbergu.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wita SDKP i L z entuzjazmem, oceniając w pełni jej przełomowe znaczenie w dziejach świata. SDKP i L mobilizuje polskie masy pracujące do obrony Republiki Radzieckiej przeciwko interwencji imperialistycznej, do walki o władzę. Jako członek Zarządu Głównego SDKP i L, tow. Fiedler uczestniczy w pracach Komisji Zjednoczeniowej, która dokonała historycznego dzieła połączenia SDKP i L oraz PPS - lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (późniejsza nazwa — Komunistyczna Partia Polski) — pierwszego kroku — na drodze ku całkowitemu zjednoczeniu klasy robotniczej. Na I zjeździe tej partii wybrany zostaje do jej Komitetu Centralnego. Rozpoczyna się znużająca, ciężka, bohaterska walka z burżuazją i jej pachołkami z prawicowej PPS o władzę nad ludem pracującym.

Polska 1918 r. jest państwem kapitalistów i obszarów, które w niemych umiatach wyzyskiwały i ucisku klasy robotniczej. Rząd burżuazyjny aresztuje Komitet Centralny nowej partii proletariatu. Tow. Fiedler wraz z innymi towarzyszami z KC rozpoczyna wędrowną walkę w więzieniach — Mokotów, X pawilon, Wronki, Dąbie, Pawiak.

Wypuszczony z więzienia w 1921 roku wyznaczony zostaje przez KC Partii do komisji, która opracowała wytyczne nowej, leninowskiej polityki w kwestii chłopstwa. Uczestniczy we wszystkich prawie zjazdach i konferencjach partii i bierze aktywny udział w kierownictwie życia organizacyjnego i wielkiej walki masowych, toczonych przez klasę robotniczą, przez masy pracującego chłopstwa, przez uciskany lud Ukrainy i Białorusi Zachodniej. Tropiony przez policję i zmuszony do wyjazdu za granicę, pracuje w „Nowym Przeglądzie“ — teoretycznym organie KPP, przenosząc się wraz z redakcją kolejno do Gdańska, Moskwy, Berlina, Paryża.

Od II zjazdu KPP przy pomocy Międzynarodówki Komunistycznej, a zwłaszcza Józefa Stalina — partia przewidywała stopniowo błędne oportunistyczne pozostałości luksemburgizmu i spudłaczy PPS-lewicy. W ciągu 30 lat istnienia KPP, tow. Fiedler nieustannie przysyłał polskiej klasie robotniczej nauki Lenina i Stalina. Tow. Fiedler należał do tych towarzyszy, którzy w toku

walki prowadzonej przez masy pracujące Polski pod kierownictwem KPP w świetle doświadczeń zwycięskiej partii bolszewickiej rozpatrywali krytycznie przeszłość polskiego ruchu robotniczego, analizowali jego błędy, wykrywali ich źródła i na przykładzie tych błędów uczyli słusnej, leninowsko - stalinowskiej strategii i taktyki walki o władzę.

Tow. Fiedler prowadził nieustanną i nieubłaganą walkę z oportunistami i nacjonalizmem, jako najbardziej niebezpiecznymi wrogami rewolucyjnego ruchu robotniczego. Niemilosiernie rozprawiał się z tezą PPS, jakoby nacjonalistyczne jej stanowisko, ucieleśnione przez Piłsudskiego, doprowadziło do wyzwolenia Polski spod jarzma caratu. Wykazywał, że nacjonalistyczne hasła sabotowały w istocie rzeczywistą walkę o wyzwolenie Polski, gdyż odrywały polską klasę robotniczą od sojuszu z rewolucyjnym proletariatem Rosji — je

dyńską siłą, która mogła obalić i obalić carat. Cała późniejsza polityka prawicowego kierownictwa PPS, polityka systematycznej, niekierowanej zdrady interesów klasy robotniczej, polityka szczucia przeciwko ZSRR, jednemu państwu, które mogło zabezpieczyć niepodległość Polski, wykazała dobitnie, że prawicowym przywódcom PPS nie o niepodległość chodziło, ale o ratowanie burżuazji polskiej i jej przywódców przed rewolucją ludową.

Podnosząc historyczne zasługi SDKP i L, która wychowywała polski ruch robotniczy w marksistowskim duchu walki klasowej i proletariackiego internacjonalizmu, która, wiążąc walkę proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, stwarzała możliwość narodowego i społecznego wyzwolenia Polski — tow. Fiedler należał do tych działaczy, którzy wychodząc z zasad nauki Lenina i Stalina umieli wykryć i zanalizować błędy KPP,



Wnikliwie i z żelazną logiką odsłaniał tow. Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów wykazywał faktami i cyframi, że rząd burżuazyjny polski, a zwłaszcza rząd faszystowski po przełomie 1926 r., zmierzający do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamieniania ją w półkolonię zagranicznego kapitalizmu. Szeroko rozwinął tow. Fiedler proroczą zapowiedź Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i za bezpieczną tylko przez proletariatu, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.

W pracy swojej „Za waszą i naszą wolność“, napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterskim dąbrowszczakom w Hiszpanii, tow. Fiedler pokazał jak przedłużający się walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny, z rewolucyjną walką innych ludów.

Tow. Fiedler wpajał w polską klasę robotniczą proletariacki internacjonalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKP i L i organicznie spleciony z prawdziwym głębokim patriotyzmem. Głosił, że pierwszym obowiązkiem polskiego internacjonalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoliciela narodu polskiego.

Budżet miasta Iwanowa na rok 1950 — wynosił 106 milionów rubli, w dziedzinie procentach przeznaczony jest więc na budowę nowych mieszkań, urządzeń socjalnych, kulturę i ochronę zdrowia.

Mieszkańcy Iwanowa pamiętają, jak to było dawniej i jak jest dzisiaj. Ich praca — praca dla narodu radzieckiego, praca dla samych siebie — daje wspaniałe wyniki. To tu tutaj zrodziło się tysiące pomysłów, to tutaj tysiące racjonalizatorów, nowa twórczość, przedowników pracy rzuciła hasła do nowych wysiłków, do nowych zdumiewających osiągnięć.

Naród radziecki wdzięczny jest swej ukochanej Partii, swej władzy radzieckiej i swemu Wodzowi, ukochanemu Stalinowi, za troskę o czło wieka pracy, za troskę, której najlepszy przykład stanowi wspaniały rozwój pierwszego radzieckiego miasta włókienniczy — Iwanowa.

Budżet miasta włókienniczy — Iwanowa

Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady m. Iwanowa delegatem do Rady Związkowej ZSRR tow. A. Ławrowem

Przed niedawnym czasem robotnicy miasta Iwanowa obchodzili uroczystości 45 rocznicę wielkiego strajku iwanowskiego wzniesieńskich włókienniczy — z roku 1905, kiedy to utworzona została pierwsza rada delegatów robotniczych w Rosji. W związku z tym w fabrykach, biurach i szkołach odbyły się uroczyste akademie. Uczestnicy tych historycznych wydarzeń, starych bolszewicy — wygłosili szereg prelekcji o roku 1905.

Jeden z weteranów rewolucji piętego roku — W. Lelipow, rozmawiając z młodymi przodkami — opowiadał, jak to było w Iwanowie, gdy panami miasta pozostawali fabrykanci.

Układając budżet miasta — fabrykanci baczili pilnie na to, by nie naruszyć swych kas pancernych. Jeden z największych milionerów carskiej Rosji — Metody Gapełin — przewidywał „Sierotą“ — płakał na posie dzeniu miejskiej dumy.

— Co? Chcecie zabrakować ulic? Chcecie ustawić lampy na ulicach? Chcecie znów z nas zdierać skórę? Niedoczekanie wasze!

W porównaniu z rokiem 1913 — powiększyło się czterokrotnie. Zniknęły niedzne domki-lepianki, w których gnieździły się tysiące włókienniczy iwanowskich. Zbudowano nowe, wspaniałe ulice, wzniesiono tysiące nowoczesnych domów, zaopatrzonych w gaz, elektryczność, kanalizację.

Wzniesiono dziesiątki wspaniałych szkół, młodzież kształci się w instytucjach technicznych. Miasto posiada okazałe gmachy teatrów, dziesiątki kin, nowoczesne urządzenia szpitalne. Na miejscu miasta — nędzarzy, miasta-niewolników, którzy pracowali w krwawym pocie na fabrykantów — powstało produkujące miasto świata, w którym ludzie żyją dostatnio, czując radość życia pełną dłońmi.

Wielka Partia Komunistyczna, naczelne władze radzieckie — Wódz na ródów radzieckich, Józef Stalin — tró szczą się nieustannie o dalszy rozwój miasta włókienniczy radzieckich. Każdy rok przynosi nowe budynki mieszkalne, nowe udogodnienia, nowe okazałe gmachy instytucji publicznych.

Stalinowska troska o człowieka pracy uwidacznia się tutaj w całej okazałość. Najlepszym jej przykładem jest jednak sam budżet wspaniałego miasta, który w roku 1940 wynosił 61 milionów rubli, a w roku 1950 podwyższony został do 106 milionów.

Z owych 106 milionów rubli budżetu miasta Iwanowa na rok bieżący — 46 milionów rubli przeznaczono na samą oświatę. Wszystkie szkoły iwanowskie w czasie wakacji zostały starannie odnowione. 57-a szkoła, wspaniała w rejonie stalinowskim, tego pięknego teraz miasta — została punktualnie wykończona na 1 września i oddana działwie szkolnej do użytku.

Iwanowo jest dzisiaj również miastem uniwersyteckim. Rozwija tu swą działalność osiem wyższych uczelni i instytutów naukowych — włókienniczy, energetyczny, chemiczny, pedagogiczny, gospodarstwa wiejskiego oraz akademii medyczna, na których studiuje kilkanaście tysięcy młodych ludzi. W osiemnastu uczelniach technicznych studiuje ponad osiem tysięcy dnie włókienniczy iwanowskich.

Dziesiątki milionów rubli przeznaczono na rozbudowę dziecięcych i żłobków, sanatoriów, punktów zdrowia i klinik. W porównaniu z rokiem 1940 wydatki na ochronę zdrowia wzrosły o 250 procent.

W ubiegłym roku rozpoczęto budowę nowego, wielkiego szpitala dla dzieci. Wznosi się również nowy, wielki dom dla brzemiennych matek.

W mieście praktykuje ponad trzy tysiące lekarzy, zaopatrzonych we wszystkie najbardziej nowoczesne aparaty lecznicze.

Na budowę nowych domów mieszkalnych przeznaczono tego roku ponad 23 miliony rubli. 40 nowych, monumentalnych domów oddanych zostanie do użytku ludności Iwanowa. W dzielnicach robotniczych powstają nowe, wielkie zakłady kąpielowe, ciągnące poważnie szczególnie na pierwszych latach jej działalności.

W szeregu artykułów, a w pierwszym rzędzie w doniosłej pracy pt. „W kwestii chłopskiej“ — tow. Fiedler przewidywał, że w przyszłości, przeprowadził gruntowną analizę błędnego stanowiska SDKP i L, która widziała w chłopstwie jednolitą masę reakcyjną i nie wierzyła w zdolność proletariatu do doprowadzenia za sobą mas chłopskich. Tow. Fiedler przeciwstawił tej fałszywej tezie leninowsko - stalinowską naukę o klasowym zróżnicowaniu chłopstwa, naukę o nieodzowności sojuszu klasy robotniczej z mało-rolnym i średniorolnym chłopem dla walki o władzę, o budowę socjalizmu.

Tow. Fiedler należał do tych czolowych ideologów partii, którzy przyznali się również poważnie do przewyżczenia drugiego podstawowego błędu SDKP i L, polegającego na niezrozumieniu leninowskiego hasła o samostanowieniu narodów uciskanych. Tow. Fiedler wykazywał, że sekciarstwo SDKP i L, a w szczególności niedoczekanie dążeń narodowych szerokiej mas polskiej oddawało te masy na łup ich wroga klasowego — nacjonalistycznej burżuazji polskiej i jej agentury — PPS. Podkreślał, że walka o zabezpieczenie niepodległości Polski jest nierozdzielnie związana z walką o wyzwolenie społeczne ludu, z walką o obalenie burżuazji i o władzę dla ludu.

Wnikliwie i z żelazną logiką odsłaniał tow. Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów wykazywał faktami i cyframi, że rząd burżuazyjny polski, a zwłaszcza rząd faszystowski po przełomie 1926 r., zmierzający do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamieniania ją w półkolonię zagranicznego kapitalizmu. Szeroko rozwinął tow. Fiedler proroczą zapowiedź Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i za bezpieczną tylko przez proletariatu, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.

W pracy swojej „Za waszą i naszą wolność“, napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterskim dąbrowszczakom w Hiszpanii, tow. Fiedler pokazał jak przedłużający się walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny, z rewolucyjną walką innych ludów.

Tow. Fiedler wpajał w polską klasę robotniczą proletariacki internacjonalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKP i L i organicznie spleciony z prawdziwym głębokim patriotyzmem. Głosił, że pierwszym obowiązkiem polskiego internacjonalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoliciela narodu polskiego.

Naród radziecki wdzięczny jest swej ukochanej Partii, swej władzy radzieckiej i swemu Wodzowi, ukochanemu Stalinowi, za troskę o człowieka pracy, za troskę, której najlepszy przykład stanowi wspaniały rozwój pierwszego radzieckiego miasta włókienniczy — Iwanowa.

Włókiennicze iwanowskie, jak jeden mąż, podpisali Apel Sztokholmski, jak jeden mąż popierają pokojową politykę ZSRR, politykę, zapewniającą człowiekowi pracy szczęście i spokojną przyszłość.

Obecnie we wszystkich fabrykach Iwanowa trwa usilna praca nad przedterminowym wykonaniem planu pięcioletniego, planu, który przybliży wielkimi krokami świetlaną erę komunizmu.

Tow. Fiedler wpajał w partię i klasę robotniczą uczucia braterskiej miłości do Związku Radzieckiego, uczył ją rozumieć dziejowe znaczenie jego powstania i ro zwaju, uwypuklał historyczną rolę Wielkiego Stalina, uczył czerpać z gigantycznych sukcesów radzieckiego budownictwa socjalistycznego niezłomną wiarę w siły proletariatu, wiarę w zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w Polsce. Tow. Fiedler nie mało przyczynił się do zdemaskowania antyradzieckich knołów burżuazji polskiej i mobilizowania mas pracujących do wielkiej i nieustannej akcji w obronie ZSRR.

Tow. Fiedler odegrał wybitną rolę w bezkompromisowej walce z najchytrzej zamaskowaną agenturą wroga klasowego — z trockizmem.

Walka o wyzwolenie wszystkich wyzyskiwanych, walka o wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku — tę głęboko humanistyczną treść nauki marksistowskiej ze szczególną siłą wy dobywał i uwypuklał tow. Franciszek Fiedler. Ten rewolucyjny humanizm wynikał u tow. Fiedlera z naukowego, marksistowskiego przekonania, że proletariatu wyzwalając siebie, wyzwala zarazem całe społeczeństwo, że dyktatura proletariatu łamiąc bezwzględnie opór burżuazji, znosi dotychczasowe stosunki między ludźmi, oparte na wyzysku i wzajemnej walce konkurencyjnej, że władza mas pracujących z klasą robotniczą na czele „uczłowiecza człowieka“, stwarzając nowe stosunki między ludźmi, oparte na pracy i współpracy. Tow. Fiedler wskazywał na Związek Radziecki, jako na wspaniałe ucieleśnienie tego rewolucyjnego humanizmu, oświetlając drogę całej ludzkości.

Druga wojna światowa zastała tow. Fiedlera we Francji. Mimo złego stanu zdrowia — bierze czynny udział w polskim ruchu o poru, kierowanym przez Francuską Partię Komunistyczną. Pisze broszury propagandowe, artykuły, ulotki, pomaga w wydobywaniu dąbrowszczaków z francuskich obozów koncentracyjnych i w przerwaniu komunistów polskich do kraju, dla walki w szeregach Armii Ludowej. Za tę działalność tow. Fiedler odznaczony został Krzyżem Grunwaldu.

Po wyzwoleniu wraca do kraju. I zjazd PPR wybiera go na członka KC. Partia stawia go na czele „Trybuny Wolności“, a potem powierza mu trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania i redagowania teoretycznego pisma PPR — „Nowych Drog“.

„Nowe Drogi“ przysyłały Partii ogromny dorobek stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym i o budownictwie socjalizmu, pomagały Partii w walce z oportunistami, z odchylem prawicowo - nacjonalistycznym, w walce o czystość ideologiczną Partii.

Teoretyczny organ KC PZPR „Nowe Drogi“ realizując wytyczne kierownictwa partyjnego z tow. Bolesławem Bierutem na czele, przyczynia się do niestannego podnoszenia ideologicznego poziomu aktywu partyjnego i naczy go posługiwać się niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu w codziennej walce klasowej o budowę Polski Socjalistycznej i o pokój. Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Fiedler bierze udział w opracowaniu zasad programowych PZPR i wybrany zostaje członkiem Komitetu Centralnego.

Tow. Franciszek Fiedler, członek kierownictwa czterech bohaterskich partii polskiego proletariatu — SDKP i L, KPP, PPR i PZPR — jest dla nas żywym symbolem nieprzerwanej ciągłości polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jego konsekwentnego rozwoju do partii typu bolszewickiego.

Ten zasłużony działacz rewolucyjny, odznaczony Orderem Budownictwa Polski Ludowej, ideolog i teoretyk, autor szeregu prac o pionierskim znaczeniu dla polskiego ruchu marksistowskiego, jest przy tym ołówekkiem radzieckiej skromności i niezwykłej prostoty. Zawsze gotów pomóc i poradzić, zawsze tak samo młody i bojowy, tak samo pełen nienawidzi do wroga klasowego i pełen miłości do ludzi pracy — tow. Franciszek Fiedler jest wzorem polskiego rewolucjonisty typu stalinowskiego. Jego 70-lecie jest dniem radości dla Partii, dla klasy robotniczej, dla ludu pracującego Polski.

Z całego serca życzy mu lud pracujący, by długo jeszcze żył i walczył dla rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Szkolenie zawodowe - podstawowym warunkiem poprawy produkcji i zwiększenia zarobków robotniczych

Przyczyny niedomagań w pracy Nowej Tkalni

— „Po prostu nie idzie mi robota, nie mogę wyrobić więcej. Sama nie wiem czyja to wina, moja czy krosien. Myślę, że krosną mam źle dożykowane, zdaje sobie również sprawę z tego, że brak mi wiadomości fachowych — w głosie tkaczki Anny Zawadzkiej przebiega zniechęcenie. Jakże to. Osiąga zaledwie 45 proc. wykonania bazy akordowej. Oczywiście wskutek tego zarobek jej jest bardzo niski, stanowi połowę tego co powinna zarobić. A przede wszystkim za jej pieniądze. Jest sama, musi zapracować na siebie i dziecko. Na jej ładnej twarzy okolonej jasnymi włosami maluje się wyraźne przygnębienie.

Należało by się spodziewać, że ta młoda, niedoświadczona tkaczka pozostaje pod troskliwą opieką instruktorki i majstra. Niestety, tak nie jest. Z początku, gdy pracowała na innej sali, instruktorka często podchodziła do jej krosien, udzielając jej wskazówek i pomocy. Odkąd jednak przeszła na salę drugą, nikt się nie interesuje wynikami jej pracy. Nie może sobie dać rady na swoich 6 krosnach.

Takich tkaczy jak Anna Zawadzka jest w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina — wiele. Młodzi ludzie zdolni do pracy wykonują połowę tego co powinni robić; zarabiają też o połowę mniej. Traci na tym fabryka, tracą oni sami. Ot, chociażby taki Władysław Pytłoch już 3 lata pracuje jako tkacz, a na krosnach swych wykonuje zaledwie 51 proc. bazy. Chociaż jest na liście objętych doszkalaniami zawodowym, stwierdza, że instruktorka w ogóle się nim

nie interesuje. Nie zwraca na niego uwagi również i majster — a wszyscy wiedzą, że Pytłoch pracuje niestarannie.

Brak kontroli wyników akcji doszkalaniania

Tak, zagadnienie doszkalaniania zawodowego w Nowej Tkalni jest nadal sprawą palącą. Wprawdzie nastąpiły na tym odcinku pewne pożądane zmiany, a mianowicie przeprowadzono staranny dobór instruktorów, gdyż połowa uprzednio pracujących jak się okazało nie wykonywała swych baz akordowych. Wprawdzie w teorii objęto ostatnio doszkalanieniem wszystkich tkaczy, którzy nie osiagają 100 proc. wydajności, lecz przytoczone wyżej przykłady świadczą o wciąż jeszcze niedostatecznej kontroli i małej odpowiedzialności instruktorek oraz personelu technicznego.

Na sali, gdzie doszkalanianie zawodowe znajduje się w centrum uwagi kierownika, gdzie przeprowadza się ścisłą kontrolę pracy majstrów i instruktorek, wykonanie baz akordowych poprawia się z każdym tygodniem. Na pozostałych salach kierownicy zapomnieli, że warunkiem pomyślnych wyników akcji szkolenia zawodowego jest dokładna i częsta kontrola, jest stałe analizowanie wydajności pracy wszystkich grup (na partiach) i poszczególnych tkaczy.

A przecież zostało już dowiedzione, że młodzi tkacze przy dobrych chęciach i pomocy ze strony kierownictwa potrafią szybko podnieść wyniki swej pracy. Tkaczka Maria Ja-

ros, w ciągu jednego tylko miesiąca podniosła swą wydajność o 18 proc. Anna Blicharz — o 15 proc. Zarobki każdej z nich wzrosły o kilka tysięcy złotych.

O współpracy między majstrami

Mówiąc o szkoleniu zawodowym, nie można pominąć milczeniem zagadnienia doszkalaniania majstrów w Nowej Tkalni. W myśl instrukcji opracowanej przez dyrekcję i organizację partyjną, starsi wykwalifikowani majstrowie winni w chwilach wolnych po pracy doszkalać młodych, którym brak dostatecznych kwalifikacji. Niestety, współpraca ta nie wdrożona jeszcze na właściwe tory. Przytoczmy chociażby urywek z korespondencji majstra Nowej Tkalni tow. Kolińskiego. Pisze on:

„W zakładach naszych dotychczas jeszcze nie ma współpracy między majstrami. Starsi, doświadczeni, strzegą zazdrośnie swych tajemnic przed młodymi majstrami. Pewnego razu usłyszałem przypadkowo fragment rozmowy jaką wyciłem z sobą dwaj starsi majstrowie.

„Wiesz, ten młody majster — mówił jeden z nich — prosił mnie dziś, żebym mu pomógł odnaleźć pewne uszkodzenie w krosnie. Wysłałem go do magazynu, żeby nie widział jak ja to robię. Gdy powrócił, oświadczył, że to było głupstwo i nie warto nawet o tym mówić.

Oto przykład niewłaściwego ustosunkowania się doświadczonych majstrów wobec młodych, którym brak należytych kwalifikacji, oto źródło słabych wyników produkcji w naszej tkalni. Na niedostatecznie przygotowanych krosnach tkacz nie może dobrze pracować. Wykwalifikowani majstrowie powinni pilnie doszkalać młody narybek. Ja osobiście znalazłem sobie kilku młodych majstrów, których uczę zostając zawsze trochę po pracy. Apeluję do mych kolegów, żeby nie ukrywali swego doświadczenia a hojnie dzielili się nim z innymi. W ten sposób wzrośnie jej dajność i jakość naszej pracy”.

Te własne spostrzeżenia i cenne uwagi naszego korespondenta świadczą niezbicie, że w Nowej Tkalni obok niewątpliwych osiągnięć istnieje jeszcze poważne braki, nie funkcjonuje tutaj sprawnie kontrola aparatu technicznego i instruktorów tkaczy.

Rola organizacji partyjnej i związkowej

Nasuwają się pytania: dlaczego o podobnych wypadkach nie sygnalizują agitatorzy i mężowie zaufania? Dlaczego nie interesują się oni tym

co się wokół nich dzieje, dlaczego nie wnikają w troski robotnika? Trzeba przyznać, że kierownictwo organizacji podstawowej pracuje aktywnie, że sekretarz wraz z dyrektorem organizuje odprawy z tkaczami niewykonywanymi norm i z majstrami oraz śledzi wyniki produkcji. Nie widać jednak pracy szerszego aktywu partyjnego, nie widać zainteresowania się produkcją każdego poszczególnego członka organizacji podstawowej. Nie dostrzegamy również uświadomionej działalności organizacji partyjnej wśród aparatu majsterskiego, który niestety nie zawsze jeszcze stoi na wysokości zadania.

A przecież sama praca „odgórna” nie przyniesie pożądanego rezultatu jeśli wysiłkom dyrekcyj i kierownictwa organizacji partyjnej nie poproszą z pomocą aktyw partyjny i związkowy.

Tylko stały i mocny kontakt z masami robotniczymi, zainteresowanie się tym, jak pracują ludzie, dlaczego nie wyrabiają bazy, dlaczego mało zarabiają, kontrolowanie pracy instruktorki czy majstra i sygnalizowanie o każdym wypadku złej, szkodliwej roboty, o każdym wypadku zaniedbania i opieszałości — pozwoli na szybkie likwidowanie błędów i usterek, na pomyślnie realne zowanie szkolenia zawodowego i skuteczną walkę o podniesienie wydajności i jakości pracy załogi Nowej Tkalni.

H. Samsonowska.

Co nam daje Plan 6-letni?

Dwukrotny wzrost produkcji stali

Podczas pobytu w Łodzi hutników śląskich, goszczących u łódzkiego wioźniarza, w toku przyjacielskich rozmów mówiono wiele o 6-letnim Planie, o tym, czym żyje dziś cała klasa robotnicza, o czym myśli wioźniarz i górnik, hutnik i murarz. Zarówno śląscy, jak i łódzcy robotnicy przyrzekli, że Plan 6-letni wykonają przed terminem. W pewnej chwili wyśpiał młody hutnik z Huty „Kościuszkowski”, tow. Henryk Kowal:



„My tam, w hucie, bierzemy się za bary z robotą. Każdego dnia walczymy o lepsze wyniki. Nasza brygada ZMP-owska, która początkowo wytapiała 30 ton stali, obecnie wytapia 58 ton. Każdy z nas wyrabia do 130 procent normy”.

Podobnie, jak tow. Kowal oraz członkowie jego brygady, pracuje ogromna część załogi Huty „Kościuszkowski”. Wiedzą oni, że od ich wysiłków w znacznej mierze zależy szybka rozbudowa gospodarcza Polski, wiedzą, że im więcej dadzą stali, tym więcej zbuduje się maszyn, tym więcej można będzie na tych maszynach wytwarzać najrozmaitszych artykułów przemysłowych. Wiedzą, że Plan 6-letni nakłada na nich wielkie zadania.

Jakież to są zadania? W okresie 6-letnia nastąpi silny rozwój hutnictwa. W 1955 roku produkcja stali wyniesie 4,6 mln. ton — dwa razy więcej, niż w roku 1949 i 3,2 razy więcej, aniżeli w 1938 roku. Powstaną nowe, wielkie zakłady hutnicze.

Tow. Kowal i wszyscy dzielni hutnicy Huty „Kościuszkowski” oraz innych hut śląskich mają przed sobą ogromną, lecz owocną zarazem pracę, która położy trwałe fundamenty pod budowę socjalizmu.

Spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie zdała egzamin życia

Świetne wyniki gospodarcze stale zwiększają zastępy jej członków

W sierpniu br. minął rok od czasu założenia spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie, pow. radomskiego. Jest to spółdzielnia I typu, tzw. Zrzeszenie Uprawy Ziemi.

W ciągu tego roku w spółdzielni nastąpiły poważne zmiany. Zniknęły małe poletki, porzuczone szerokiemi miedziami, bowiem już w ub. r. przystąpiono do zespolowej uprawy, co umożliwiło zastosowanie odpowiedniego płodozmiannu.

A wyniki zespolowej uprawy? 23 kwintale żyta z ha, podczas gdy w indywidualnych gospodarstwach tej samej gromady zebrano zaledwie 14 kwintali z ha. Ale to jeszcze nie wszystko. Obsiano 24 ha jęczm. i pszenicy, które w tym czasie w gospodarstwach indywidualnych obsiano 10 ha. W tym czasie w gospodarstwach indywidualnych zebrano 10 kwintali słomy lnu więcej, niż przewiduje umowa kontraktacyjna. Roboty polne, dzięki ofiarom wszystkim członkom spółdzielni, przeprowadzane są szybko i sprawnie. Weźmy tylko spręż żyta, które z obszaru 40 ha skoszone w ciągu 3 dni, a zwiezione przez 1,5 dnia. Jest to przecież czas rekordowo szybki.

Dumę spółdzielców stanowi założona przez nich plantacja chmielu, skąd uzyskany dochód zostanie po dzielony na równi między wszystkich członków, a nie jak przy pozostałych uprawach, z których dochód dzielony będzie w zależności od ilości

wniezionej ziemi, obornika, nasion, pracy i t.p. Na urządzenie tej plantacji wszyscy członkowie dali po równym kawałku ziemi, po 3 wozy obornika i uprawia ją wspólnie.

Spółdzielnia przystąpiła także do uprawy roślin nasiennej, przynosiących stosunkowo poważny dochód. — Na początek, stwierdza tow. Józef Szmít, przewodniczący spółdzielni — zasialimy niedużo, gdyż chcieliśmy się przekonać, jak one u nas obrodzą. A więc trawa nasienna, której zasiano 0,5 ha, i 1 ha nasion buraków cukrowych, dały nam nadspodziewanie piękne plony.

W przyszłym roku zwiększymy zasiewy roślin nasiennej, gdyż próba się udala doskonale, mówi z entuzjazmem tow. Zak, sekretarz podst. organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej.

Już po roku czasu wspólnego gospodarowania stosunkowo poważnie wzrosła stopa życiowa członków spółdzielni — oświadcza tow. Szmít. Wpłynęły na to obfite niż w gospodarstwach indywidualnych zbory żyta, ziemniaków oraz roślin pastewnych, co zarazem przyczyniło się do podniesienia hodowli u naszych członków.

Istotnie w zagrodach członków spółdzielni widać dużą ilość dorodnego inwentarza żywego.

Czemu zawiązała spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie te wszystkie osiągnięcia? Przede wszystkim ofiarnej pracy i oddaniu ze strony jej członków oraz właściwej pracy organizacji partyjnej, na której zebraniach omawiane są wyczerpująco wszystkie sprawy spółdzielni.

Organizacja partyjna troskliwie dba o rozwój i rozbudowę spółdzielni produkcyjnej, nie zapominając o pracy politycznej wśród chłopów małych i średniorolnych, pozostających na razie na ubożcu. W pracy tej natrafia ona początkowo na wiele trudności, gdyż mniej świadomi chłopcy mało i średniorolnicy, otumanieni kłamliwą propagandą wroga klasowego, nie od razu uwierzyli w wyższość gospodarki zespolowej nad indywidualną. Zdarzały się wypadki, że niektórzy z pomocników kulackich, jak na przykład były sołtys gromady Konstancynów, usiłowali mieć wśród chłopów szkodząc w ten sposób spółdzielni. Jednakże czujność organizacji partyjnej i ofiarność członków jej w pracy uświadomionej potrafiły trudności te przełamać, a dziś wyniki tej pracy są już widoczne dla każdego.

Wbrew zakusom wroga klasowego, wciąż nowi chłopcy małe i średniorolnicy przybywają na zebrania ogólne członków spółdzielni z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni. Gdy wiosną br. spółdzielnia liczyła 19 członków, obecnie posiada ich już 28.

Dzięki poważnym osiągnięciom gospodarczym przed spółdzielnią produkcyjną w Konstancynie otwierają się perspektywy dalszego szybkiego rozwoju.

To i owo

Niepożądani goście

Po krajach azjatyckich grasuje od paru miesięcy „specjalna” misja wojskowa USA, która udziela „dobrych rad”, woszy i spiegięje, zawiera korzystne (dla siebie) umowy o dostawę smelcu zbrojeniowego, a przede wszystkim poszukuje „armatniego mięsa” na potrzeby uszyngtońskich awanturników.

Obecnie wspomniana misja „bawi” w Syjamie, skąd zamierzała udać się do Burmy. Zamierzała — ale wizyta nie doszła do skutku, gdyż rząd burmański zakomunikował oficjalnie, iż nie życzy sobie tych amerykańskich odwiedzin i nie zgadza się na badanie przez misję urzędów wojskowych Burmy...

Charakterystyczny ten fakt świadczy wymownie, że POGLĄDOWA LEKCJA KOREAŃSKA NIE POZOSTAŁA BEZ WPŁYwu NA SWIADOMOŚĆ I POSTAWĘ NARODÓw AZJATYCKICH. Zdają sobie one coraz lepiej sprawę z istotnych celów i zamiarów amerykańskich „misionarzy”, za równo tych, którzy są imperialistyczno-dolarową „wiarę” propagują w Waszyngtonie, jak i tych, którzy — szwendając się po wszystkich krajach i kontynentach — usiłują najmniej wybrednymi środkami realizować zasady tej „wiar” na miejscu.

Nie wątpimy, że odprawa udzielona wędrownym podległom wojennym w Burmie nie jest ostatnia.

B. D.

CZPO mało się troszczy o racjonalizatorów

Nowatorzy z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika, ob. ob. Wileński i Kaściorocki, sporządzili swego czasu projekt maszyny do układania warstw towaru. Zastosowanie tej maszyny miało przynieść przeszło 2 miliony zł. oszczędności rocznie.

Podczas rozpatrywania projektu przez Główną Komisję Usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego stwierdzono w rysunkach projektu jeden błąd. Wobec tego bez dalszego rozpatrywania sprawy pomysł odrzucono. Jest to typowy przykład bezdusznego traktowania opracowywanego przez robotników planów usprawnień. Gł. Kom. Uspr. zamiast pomóc racjonalizatorom, pokazał im, na czym polega błąd, wspólnie ten błąd poprawić, ogranicza się do mechanicznego, biurokratycznego „odwalania kawałków”.

Uważam, że Główną Komisję Usprawnień powołano nie tylko do oceniania pomysłów, ale również w tym celu, aby członkowie jej przychodzili z jak najdalej idącą pomocą tym racjonalizatorom, którzy ze względu na brak teoretycznych wiadomości popełniają pewne omyłki w swych rysunkach.

M. Stasiak, Zakł. Przem. Odzież. im. Próchnika.

Nasi korespondenci piszą

Ka rygodne marnotrawstwo w OUL-u

Niespełna przed rokiem „Głos Robotniczy” zamieścił korespondencję, omawiającą sprawę ponie miekich maszyn rolniczych, znajdujących się w Fabryce Tekstury Faliściej w Łodzi, przy ulicy Henryka 10. Są to: kosiarka do trawy, kopaczka do ziemniaków oraz plug dwusobowy.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakie znaczenie mają tego rodzaju maszyny w chwili obecnej na wsi. Okręgowy Urząd Likwidacyjny zainteresował się tą sprawą już dawno, jeszcze w 1947 roku. Przesłano komisję, która sporządziła protokół — i na tym koniec. W 1949 roku ukazał się artykuł na ten temat na łamach naszej gazety. Wtedy to przybyło dwóch groźnych urzędników, którzy najpierw usiłowali wykryć autora korespondencji, aby mu na wymyślać, następnie oświadczyli, że oburzają jest fakt poruszania tego na łamach gazety, podczas, gdy taką sprawę można załatwić lokalnie. Znowu sporządzono protokół, jak poprzednio, i znowu na tym skończono „urzędowanie”.

A maszyny stoją opuszczone do dnia dzisiejszego. Nie lepiej wy-

Z pomocą walczącej Korei

Załoga ZPB im. J. Marchlewskiego wraz z całą klasą robotniczą solidaryzuje się z bohaterką walczącym narodem koreańskim. Z głęboką sympatią śledzimy przebieg walki, w której lud koreański zwycięsko rozprawia się z amerykańskimi agresorami.

W rezolucji, uchwalonej ostatnio przez naszych robotników, czytamy: „Bracia Koreańczy! My,

„Elitarne” narady w Atelier Filmu Polskiego

robotnicy i robotnicy Zakładów im. J. Marchlewskiego w Łodzi, jesteśmy z Wami. Bronicie swęj wolności. Z całym postępowym światem wnosimy okrzyk — „Rece precz od Korei!”

Ostatnio zebrano w zakładach 83 tys. złotych na rzecz walczącej Korei.

T. Saar, ZPB im. J. Marchlewskiego

W Atelier Filmu Polskiego już od dłuższego czasu prowadzone są narady produkcyjne. Biorą w nich jednak udział zawsze ci sami ludzie, tworzący zamknięte, ściśle ograniczone od „zwykłych” pracowników kółko. Na narady z reguły zaprasza się jedynie kierowniki grup oraz majstrów. Do tej pory pokutuje w kierownictwie Atelier szkodliwe przekonanie, że robotnik produkcyjny, zatrudniony przy montażu lub dekoracjach, nie dorósł do tego aby uczestniczył w tego rodzaju naradach.

Pomagamy odbudowującej się Warszawie

Na ogólnym zebraniu załogi Łódzkiego Zakładu Przemysłu Gu-

zikarsko-Galanteryjnego robotnicy wystąpili z wnioskiem stworzenia lokalnego Komitetu Odbudowy Warszawy. Projekt został jednogłośnie przyjęty i cała załoga przystąpiła do KOW przeznaczając 0,25 proc. swych poborów miesięcznych na rzecz odbudowy naszej Stolicy.

Pragniemy, aby rzucone hasło znalazło odgłos we wszystkich zakładach pracy, aby w ten sposób robotnicy jeszcze mocniej dali wyraz swemu przywiązaniu do wspólnie wznoszącej się na nowo Warszawy.

Z. Rutkowska, ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Z. Polankiewicz, ŁZPG.

A tymczasem mnie się wydaje, że bynajmniej tak nie jest. Nasi robotnicy na pewno wnieśliby do narady wiele cennych spostrzeżeń i uwag, wprowadziliby nieco świeżego powietrza do atmosfery rutynarstwa, panującej w Atelier. Pozwólłoby to na ściślejsze powiązanie kierownictwa z masami, na lepsze wykorzystanie tego cennego doświadczenia praktycznego, jakie posiada niejeden z naszych robotników.

H. Wilk, Film Polski.

Więcej troski

o bezpieczeństwo i higienę pracy

Naprzeciw pierwszego okna drukarńi ZPB im. Dzierżyńskiego umieszczono kocioł, w którym gotuje się ług. Kocioł ten nie posiada szczególnego przyrządów. Ulatniające się wycieki zatrująca dokoła powietrze. Jest to szczególnie niebezpieczne, jeśli się uwzględni, że odór,

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Robotnik” — przedstawienie zawieszono z powodu remontu kina.

Kino „POLONIA” — wywieść film produkcji radzieckiej pt. „Maskarada”. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic”
Armii Czerwonej 19, tel. 28

Poprawiła się dyscyplina pracy w Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego

Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego była pierwszą z załóg fabryk pabianickich, która na specjalnym zebraniu powitała z zadziwieniem ukazanie się ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Fakt ten najlepiej świadczy o tym, że robotnicy i robotnicy PZPO zdawali sobie dokładnie sprawę z wagi tego zagadnienia, bowiem przestrzeganie dyscypliny pracy w poważnym stopniu decyduje o

Poszukiwane słowniki są już do nabycia

Czytelnicy nasi zwracali się do redakcji wielokrotnie z zapytaniem, dlaczego w Pabianicach nie można nigdzie nabyć słowników polskorozyjskich i rosyjsko-polskich wydanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Współpraca”.

W tych dniach słowniki te ukazały się już w miejscowych księgarniach „Domu Książki”, między innymi w księgarni przy ul. Armii Czerwonej 7. Cena obydwu oprawnych w płótno tomów wynosi 500 złotych. Jest to tanie wydawnictwo masowe o nakładzie 200 tys. egzemplarzy.

wykonaniu planów produkcyjnych.

Z dyscypliną pracy w PZPO było bardzo źle. Większość załogi regularnie przychodziła do pracy, ale nie brakło i laźków i markierantów, którzy zwalniali się z pracy przy lada okazji. Nagminnym zjawiskiem były spóźnienia. Odsetek nieobecności nieusprawiedliwionych i spóźnień był bardzo wysoki.

Należy stwierdzić, że dyrekcja, rada zakładowa, a także organizacja partyjna zbyt mało się tymi sprawami interesowały. W stosunku do winnych samowolnego opuszczenia pracy, względnie stałe spóźnianych się, nie wyciągano żadnych konsekwencji. Zresztą poważną trudność sprawiło wyłowienie tego rodzaju nierobów, ponieważ wydział personalny nie prowadził ścisłej, codziennej kontroli obecności. Gdy niektórzy z członków załogi poruszali na zebraniu to zagadnienie zbywało ich obietnicami, przyrzekając uregulowanie w najbliższym czasie tej sprawy...

Mijał miesiąc za miesiącem i nie się na tym odcinku nie zmieniło. Nieprzeżeganie dyscypliny pracy powodowało dezorganizację pracy, ponieważ w

taśmowym systemie, jakim pracują Pabianickie Zakłady Odzieżowe, brak jednego czy więcej pracowników w zespole hamuje wydajność pracy, obniża wykonanie planów.

Nieobecność i spóźnienia notorycznych laźków wpływały również na obniżenie zarobków pozostałych członków poszczególnych zespołów, które nie mogąc rozwinąć należytego tempa na pracy wykonywały plany po niższej szych możliwości produkcyjnych.

Uświadomiona, zdyscyplinowana część załogi sarknęła na ten stan rzeczy i wyrażała niejednokrotnie z tego powodu swe niezadowolenie.

Ustawa z dnia 17 maja radykalnie zmieniła istniejący w Zakładach na tym odcinku stan rzeczy.

Nowy kierownik personalny, tow. Kasprzak, wprowadził dokładną ewidencję i codzienną ścisłą kontrolę nieobecności i spóźnień. Pomogła mu w tym polityczna i uświadamiająca praca, organizacja partyjna i rady zakładowej. Odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień zaczął gwałtownie spadać. Na laźków i markierantów popadły się kary. Przed wprowadzeniem w życie przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności sięgał 0,7 procent, w maju spadł do 0,1 proc., w czerwcu wynosił już tylko 0,04 procent, w lipcu 0,03 procent, a w sierpniu zaledwie 0,02 procent. Cyfrę tę najlepiej ilustrowa poprawa, jaka zaistniała na tym odcinku w PZPO od chwili wprowadzenia ustawy w życie.

Badania lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie — przedłużone

Aby zapewnić młodzieży wstępującą na wyższe uczelnie należytą opiekę lekarską. — Pomoc Lekarska Młodzieży Akademickiej wprowadziła dodatkowe terminy badań lekarskich dla rozpoczynających studia w roku bieżącym.

Obowiązkowe badania kandydatów na wyższe uczelnie, którzy dotychczas nie poddali się tym badaniom, odbywać się będą w Łodzi przy ul. Narutowicza 96 w godz. 16—18.

Zapisy do Państwowych Ogólnokształcących Szkół Korespondencyjnych stopnia licealnego trwają

Ministerstwo Oświaty ustaliło dzień 30 września br. jako ostateczny termin zapisów na nowy rok szkolny w Państwowych Ogólnokształcących Szkołach Korespondencyjnych stopnia licealnego.

Po raz pierwszy w Polsce utworzone zostały w br. we wszystkich województwach naszego kraju państwowe ogólnokształcące szkoły korespondencyjne stopnia licealnego. Szkoły te stanowią część nowozorganizowanego szkolnictwa dla pracujących.

Program nauczania w korespondencyjnych szkołach ogólnokształcących obejmuje materiał naukowy od klas 8 do 11 średniej szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego oraz materiał klasy 7 szkoły podstawowej, co umożliwia zdobycie średniego wykształcenia nawet tym osobom, które nie posiadają pełnego wykształcenia podstawowego.

Sluchacze ogólnokształcących szkół korespondencyjnych posiadają pełne prawa uczniów szkół państwowych. Co pół roku składają kolokwia w szkole. W każdej chwili sluchacze mogą korzystać z osobistej porady u wykładowców szkół. Po ukończeniu nauki składają oni egzaminy dojrzałości na prawach uczniów państwowych szkół ogólnokształcących stopnia licealnego. W czasie nauki korzystają ze zniżek kolejowych na dojazdy na konsultacje w szkołach.

W celu umożliwienia nieza-

Nasi przodownicy pracy

Bracia Wieczorkowie dają produkcję wysokiej jakości

Bracia Wieczorkowie pracują na zmianę przy tych samych krosnach na oddziale 7 PZPB. Trudno w tej chwili powiedzieć, który z nich spisuje się lepiej, ale stwierdzić trzeba, że obaj spisują się dobrze.

Spójrzmy na tablicę jakości, gdzie skrupulatnie notuje się każdą oddaną sztukę towaru: — W sierpniu Wieczorkowie dali 88 procent prymy, pracując na czterech

krosnach. — We wrześniu w ciągu pierwszego tygodnia z ich krosien zeszło 5 sztuk materiału — a każda sztuka I gatunku, a więc 100 procent prymy. Wynik wcale nieźle — mówią sąsiedzi.

Bracia Wieczorkowie uśmiechają się. To na pewno jeszcze nie jest ich ostatnie słowo. Podkreślić należy, że na „czwórkach” uzyskali oni najlepszą jakość w całym oddziale.

Przedzalnica i tkalnia PZPB zwiększają wydajność pracy

Wydajność pracy zakładów przemysłu bawełnianego musi ulec w Planie Sześcioletnim dalszej znacznej zwwyżce. Dzięki pełniejszemu wykorzystaniu maszyn i zwiększeniu szybkości ich obrotów, podnieśli się też wydajność produkcji w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

Po dokonaniu szczegółowych wyliczeń kierownictwo PZPB zobowiązało się w najbliższym czasie do dalszego podniesienia norm wydajności maszyn.

W przedzalnicy średnioprędkich osiągnięto już wydajność

wyższą o 3,69 procent od przewidzianego limitu. Wydajność ta zostanie utrzymana w dalszym ciągu.

W przedzalnicy cienkoprzędnej PZPB wydajność zostanie podwyższona o 0,6 proc. w stosunku do przewidzianego limitu.

W tkalni wydajność w tysiącach wątków na godzinę wzrosła o 2,7 proc.

W wykończalni podniesiona zostanie wydajność aż o 13,73 proc. i dojdzie do 37,964 m. tkanin na jednego robotnika rocznie.

Cała młodzież szkolna zostanie zaopatrzona w podręczniki

W bieżącym roku szkolnym młodzież pabianicka zaopatruje się w podręczniki szkolne w swych szkołach. W chwili obecnej nie wszystkich podręczników nadeszły już w ilości wystarczającej dla wszystkich uczniów. W większości szkół uczniowie i uczennice otrzymali już po dwa podręczniki. Dalsze podręczniki szkolne mają nadejść już w ciągu najbliższych dni.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowują na nowy rok szkolny 22 miliony egzemplarzy podręczników. Ponad 54 procent tych podręczników otrzyma młodzież we wrześniu i w pierwszej połowie października, pozostałe zaś, które wyjdą w druk w pierwszej połowie października, ukażą się w sprzedaży w ostatniej dekadzie tego miesiąca.

W bieżącym roku wyprodukowanych będzie 4 razy więcej podręczników niż przed wojną kiedy to drukowano rocznie około 5 milionów egzemplarzy.

Na rok szkolny 1950-51 Państwo

we Zakłady Pomocy Szkolnych wyprodukowały ponad milion sztuk różnych pomocy szkolnych o wartości ponad 366 milionów złotych. Przygotowano znaczne ilości globusów, precyzyjnych wag szkolnych z odważnikami, różnych pomocy i przyrządów do pracowni chemicznych i fizycznych, komplety odczynników chemicznych oraz minerałów i skał, akwarium oraz szkielety zwierząt, ptaków, ryb i wiele innych.

Podczas trwania nowego roku szkolnego Zakłady te produkować będą bogaty asortyment różnorodnych przyrządów do nauki o elektryczności, modele silników spalinowych, maszyn parowych itp.

Rozpocznie się również produkcja elementów i części do przyrządów i pomocy szkolnych, które następnie uczniowie będą montować w szkołach pod kierunkiem nauczycieli. M. in. wytwarzane będą części do modeli instalacji oświetleniowej, elektroskopów, modeli mikrofonu, peryskopów, kalejdoskopów itp.

50 tysięcy tanich książek dla prenumeratorów „Głosu Pabianic”

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” przygotowało dla niespodziankę dla wszystkich prenumeratorów „Głosu Pabianic”. W miesiącu wrześniu rozdzielnia przy ul. Armii Czerwonej sprowadza ponad 50.000 dzieł książek najlepszych autorów — wszystko tanie wydawnictwa 80-złotowe z biblioteki prasy robotniczej i chłopskiej.

Przy stosunkowo niewielkim nakładzie kosztów każdy robotnik będzie mógł sobie w krótkim czasie skompletować naprawdę dobrą i cenną bibliotekę. A oto tytuły książek, które są już do nabycia i które nadejdą w najbliższych dniach do rozdzielni.

Z Biblioteki Trybuny Ludu nabyć można głośną książkę przywódcy francuskiej klasy robotniczej Maurice’a Thoreza pt. „Syn ludu”. Jest to powieść autobiograficzna — rodzaj pamiętnika z lat walki i pracy wielkiego działacza komunistycznego.

Z Biblioteki Głosu Wyrzucha

można nabyć książkę Jurij Krymowa pt. „Statek Derbent”. Powieść ta opowiada o życiu marynarzy radzieckich wozących ropę naftową na Morzu Kaspijskim i o dramatycznych chwilach załogi statków „Derbent” i „Uzbekistan”. Rzecz dzieje się przed wojną, w pierwszych latach ruchu stachanowskiego w ZSRR.

Ponadto z tej samej biblioteki jest do nabycia książka pisarza greckiego, Andresa Kedros pt. „Statek w mieście”, mówiąca o przesładowaniach greckich robotników przez reżim monarchofaszystowski oraz powieść z czasów Wielkiej Rewolucji Październikowej Aleksieja Tołstoja pt. „Chleb” („Obrona Carycyna”).

Jest także do nabycia pierwsza książka z Biblioteki „Głosu Robotniczego”. Jest to książka Pawła Szebumina pt. „Kurhan Mamaja”, o bohaterskiej walce obrońców Stalingradu i wspaniałym sukcesie ośrodka radzieckiego w minionej wojnie.

Z biblioteki Śląskiej Trybuny Robotniczej można jeszcze nabyć kilkanaście pozostałych egzemplarzy książki znanego pisarza duńskiego Martina Andersena Nexo pt. „Czerwony Morten”. Jest to powieść dwutomowa. Cena każdego tomu, jak i wszystkich książek, o których tu mowa, wynosi zaledwie 80 złotych.

Pozostało też jeszcze do sprzedaży kilka egzemplarzy trytomowej powieści laureata Nagrody Stalinowskiej Wasyla Ażajewa pt. „Daleko od Moskwy”. Ta porównawcza powieść opowiada o gigantycznej pracy dalekiego zaplecza w okresie wojny z najazdem hitlerowskim w latach 1941-42. Na bohaterach powieści Ażajewa widać już dziś młode pokolenie budowniczy Nowej Huty.

W tych dniach nadeszła też do rozdzielni książka Maksyma Gorkiego pt. „Moje uniwersytety”. Jest to część wielkiej trylogii, opowiadająca o życiu i losach tego wielkiego pisarza. Książka ta wydana została przez Bibliotekę Gazety Robotniczej.

Już w najbliższych dniach mają nadejść do rozdzielni PPK „Ruch” dalsze książki. We wrześniu otrzymamy jeszcze 8 tytułów.

Wśród nich książkę Kruczkowskiego „Kordian i Cham”. Książka ta ukazała się w Polsce sanacyjnej i wywołała wielkie poruszenie z powodu śmiałego naświetlenia przyczyn Powstania Listopadowego. (2.500 sztuk).

Dalej — książkę wielkiego pisarza amerykańskiego i znanego bojownika o pokój Howarda Fausta pt. „Amerykanin” (6.000 szt.), „Żelazny potok” — Serafimowicza (4.500 sztuk), „Pieśń walki” — Smedley’a (3.000 sztuk), „Opowiadania” — Czechowa (6.000 sztuk), „Milczące maszyny” — Laffitte’a (6.000 sztuk), „Ludzie o czystych sumieniach” — Werszyhory, dwa tomy po 5.000 sztuk, „Wojna na tyłach wroga” — Linkowa (1.500 sztuk).

Jak widzimy, wybór książek jest bardzo bogaty i każdy czytelnik znajdzie coś, co go zainteresuje. Prenumeratory „Głosu Pabianic” winni zwrócić się do swych kolporterów fabrycznych i zamawiać książki wyżej wymienione. Dla każdego z prenumeratorów „Głosu” przeznaczona jest we wrześniu po kilka tomów tanich wydawnictw książkowych.

Obok tych książek do nabycia w rozdzielni PPK „Ruch” jest jeszcze znaczna ilość egzemplarzy „Pana Tadeusza” w cenie po 80 złotych za całość oraz I tom książki Lucjana Rudnickiego „Stare i nowe” w cenie 100 złotych i biografia Juliana Marchlewskiego — również 100 złotych za tom.

Z tych dwu ostatnich pozycji pozostał na składzie tylko nieznaczny zapas, kto więc chce nabyć te cenne książki musi się pośpieszyć z zamówieniem. (ch)

Stypendia państwowe dla uczniów szkół średnich

W roku bieżącym suma przeznaczona przez Ministerstwo Oświaty na stypendia dla młodzieży robotniczo-chłopskiej uległa znacznemu zwiększeniu.

Do dyspozycji młodzieży uczącej się w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących, podlegających Ministerstwu Oświaty jak również w zakładach kształcenia nauczycieli przeznaczono 2.500.000 złotych na stypendia.

W latach ubiegłych ze stypendiów w szkołach pabianickich korzystała przede wszystkim młodzież klas 10 i 11-tych. W tym roku specjalna opieka otoczona zostanie młodzieżą klas 8-tych, a więc ta młodzież, która po ukończeniu szkoły podstawowej 7-klasowej pragnie się uczyć dalej.

Dla rozdzielni stypendiów powołano specjalne komisje przy

szkołach pabianickich. Przewodniczącym takiej komisji jest dyrektor szkoły, zaś jej członkami przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, przewodniczący Komitetu Opiekunczego, przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP, delegaci Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Rady Narodowej i Zakładowej Organizacji Związkowej przy danej szkole.

Podania o stypendia należy składać do dnia 15 września w dyrekcjach szkół. Ze stypendiów państwowych mogą korzystać dzieci robotników, chłopów mało i średnio rolnych oraz inteligencji pracującej. Do stypendiów tych mają również prawo sieroty po bojownikach o wolność i demokrację.

Wysokość stypendium państwowego wynosi 4.000 złotych.

„Włókniarz” zdobył w Zgierzu cenne punkty

Pierwszy mecz Włókniarza o mistrzostwo klasy A zakończył się, jak wiadomo, sukcesem pabianian. Drużyna nasza wygrała w Zgierzu w stosunku 4:3 i zdobyła dwa cenne punkty w rozgrywkach mistrzowskich.

Włókniarz wystąpił w Zgierzu w następującym składzie: Kmieć — Matynia, Nowacki — Pus, Stusio, Szkuclarek — Dąbrówka, Wagner, Paprocki, Kurowski, Zuber.

W pierwszym swym meczu Włókniarz wypadł na ogół nieźle. Zawiodł nieco atak, który grając ładnie w polu gubił się pod bramką przeciwnika w nadzwyczajnych kombinacjach, kończących się statystycznym strzałem na bramkę lub utratą piłki.

Pomoc grała ofiarnie, ale nie potrafiła nawiązać stałego kontaktu z atakiem i łącznicy Kurowski i Wagner cofać się musieli często do tyłu.

Z trójki defensywnej najlepiej spisali się Nowacki — najlepszy gracz na boisku obok Zubra i Dąbrówki. Debiut Matyni w obronie wypadł pomyślnie.

Bramkarz Kmieć nie znajduje się obecnie w dobrej formie, bronnił tym razem nerwowo. Słabo zagrał w ataku Paprocki, a przy tym nieczysto.

Pabianianianie przewyższali gospodarzy techniką i szybkością. W „Borucie” wyróżnili się Mutyna i Milczarek

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 13 września 1930 r.

WOJNA O PLAN REGULACYJNY
Ogłoszony przez magistrat łódzki plan regulacyjny Łodzi — spotkał się z burzą protestów. Na lamach gazet wypowiadają się fabrykanci i kamienicznicy, którzy zapowiadają, że nie dopuszczą do „poszerzania ulic” ani do wprowadzania innych „nowości”.

W razie wprowadzenia w życie planu regulacyjnego Geyer i Steiner zapowiedzieli, że przeniosą swoje fabryki do innego miasta.

PUPILEK ZWIAROWAŁ
Pupilek łódzkich gazet — morderca Świątucha — odsiadujący karę na Świętym Krzyżu — zwiarował. Do „chorego” wezwano natychmiast dwóch znakomitych lekarzy specjalistów, jednego z Warszawy drugiego z Kielc.

STATYSTYKA STRAJKÓW
Gazety ogłaszają dane statystyczne dotyczące ilości strajków w Polsce w roku 1929.

Jak się okazuje w roku tym robotnicy przeprowadzili ogółem 499 strajków, przy udziale 215.564 strajkujących.

W strajkach wybuchłych na tle kądania podwyżki plac — brało udział 62.807 robotników, w strajkach politycznych wzięło udział 118.215 osób. Pozostała ilość strajkujących przerywała prace wskutek innych, często lokalnych zatargów z pracodawcami.

KTO OTRZYMUJE KREDYTY
Państwowy Bank Rolny udzielił w pierwszych ośmiu miesiącach roku 1930 — szeregu pożyczek dla „rolnictwa”, na ogólną sumę 300 milionów złotych. Pożyczki te pozwoliły polskiemu ziemiaństwu „przezwyciężyć ciężki okres wiosenny i letni”. Drobnym rolnikom z pożyczek korzystać nie mogli ze względu na brak odpowiedniego zabezpieczenia materialnego („Kurier Łódzki”).

BANKIERZY USA ZARABIAJĄ
Jak podaje Departament Handlu USA — procenty od pożyczek bankowych, udzielanych krajom europejskim przez wielkie banki nowojorskie, przyniosły panom z Wall Street miliard dolarów dochodu.

Wiele z tych pożyczek było często kroć czystą fikcją, jak na przykład pożyczki Ullena and Co, który dał dolary jedynie na papierze a należności procentowe egzekwuje za pośrednictwem sądów. Ullena oszukali w ten sposób szereg miast polskich („Kurier Łódzki”).

Realizujemy Plan 6-letni

O wzmocnienie krajowej bazy surowcowej

W codziennej pracy wykuwamy wielkie dzieło sześćdziesiątka: 11 tys. traktorów, 16,8 tys. wagonów towarowych, 540 tys. ton kwasu siarkowego, 37 tys. samochodów osobowych i ciężarowych, 74,9 mil. metrów tkanin wełnianych — w ostatnim roku Planu.

Tak burzliwy rozwój naszego życia gospodarczego, jak podjęcie wytypu stali, jak 3,5-krotny wzrost produkcji przemysłu chemicznego, rozbudowa przemysłu motoryzacyjnego i na szeroką skalę zakrojona mechanizacja rolnictwa, zwiększa wydatnie zapotrzebowanie na surowce: na rudy żelaza i metale kolorowe, na paliwa płynne, surowce chemiczne i włókiennicze. Zapotrzebowanie to stwarza konieczność rozbudowy bazy surowcowej.

W nieograniczonych ilościach — w stosunku do własnych potrzeb — posiadamy jedynie węgiel kamienny i brunatny, torf, sól kamienną i gips, a ponadto surowce twardość ceramiczne: granit, bazalt, wapień, margiel, piaskowice i wszelkiego rodzaju gliny zwykłe, plastyczne i ogniotrwałe. W dziedzinie surowców metalicznych sytuacja nie przedstawia się tak korzystnie: jedynie, jeśli chodzi o zapotrzebowanie, na cynk i ołów, mamy na długi okres czasu zapewnienie na niezależność od importu. Zasoby naszych rud żelaza, miedzi, arsenu i niklu, a także także rudy ropy naftowej, nie mogą uczynić nas samowystarczalnymi. Mimo to jednak zaliczamy się do krajów średnio wyposażonych w kopaliny, posiadamy bowiem lepsze warunki rozwoju przemysłu od wielu innych państw.

W sześciolciu musimy w jak największym stopniu wykorzystać posiadane zasoby mineralne i wydobyć w roku 1955 — jak przewiduje Plan — 3 mil. ton rudy żelaza, podnieść wydobycie ropy naftowej do 394 tys. ton rocznie, rozbudować krajową bazę surowcową przemysłu chemicznego i włókienniczego, uruchomić własną produkcję metali lekkich, jak aluminium i magnez.

W sześciolciu rozbudujemy istniejące kopalnie rudy żelaza, unowocześnimy je i zmechanizujemy oraz wybudujemy 35 nowych. Będzie to prawdziwy przełom w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego, dotąd niemal całkowicie zaniedbanej.

Większość naszych rud — to przede wszystkim niskoprocentowe, zawierające niewielkie ilości czystego metalu. Odnosi się to zarówno do rud żelaza, które w 94,5 proc. zawierają przeciętnie około 33 proc. czystego

metalu, jak i rud miedzi, a nawet cynku i ołowiu. Niskoprocentowość naszych rud była źródłem powstałej w okresie międzywojennym i pokującej tu i ówdzie jeszcze dziś opinii, że rudy te nie opłaci się eksploatować na szeroka skalę.

Teoria ta jest całkowicie niesłuszna i wręcz szkodliwa. Eksploatacja rud krajowych jest konieczna i opłacalna. Tym więcej, że rudy niskoprocentowe można wzbogacać. Wzbogacanie można przy pomocy nowoczesnych metod praktykowane już od wielu lat na szeroka skalę w Związku Radzieckim, odegrać może olbrzymią rolę w naszej gospodarce narodowej. Umożliwia ono racjonalne wykorzystywanie rud ubogich i surowców o skomplikowanym składzie mineralnym.

Zmiana metod wydobycia pozwoli na wydalenie polepszenie sytuacji w zakresie zaopatrzenia w ropę naftową. Obecnie wiercenia wykonuje się u nas przeważnie przy pomocy żurawi udarowych, co — jak wyraził się wice minister tow. Lesz — jest „prawdziwym dubaniem w ziemi, przy którym wiercenia te nie mogą przekroczyć stulkiludziesięciu metrów na miesiąc”. Wiercenia udarowe należy zastąpić obrotowymi: przy wierceniach tych uzyskuje się w ZSRR średnio 600 mtr. bież. otworu wiertniczego miesięcznie. Nowe tysiące ton ropy może dać ponadto wrotna eksploatacja złóż, zdawałoby się już wyczerpanych przez włączanie do nich sprężonego powietrza, gazu lub wody.

Jeśli chodzi o przemysł chemiczny — oparcie produkcji kwasu siarkowego w 1/3 na surowcach krajowych: anhydrycie i gipsie, pozwoli na poważne ograniczenie importu pirytów. Podstawowym surowcem dla rozwoju naszego przemysłu chemicznego jest węgiel, którego przerobka chemiczna wzrosła w r. 1955 do 15 mil. ton. Na dużą skalę podjęta będzie w sześciolciu chemiczna przerobka niskogatunkowego drewna i odpadków drzewnych.

Aby powiększyć krajową bazę surowcową, rozszerzymy zakres badań geologicznych i przyspieszymy je. Jesteśmy krajem bardzo słabo zbadanym pod względem geologicznym. Jest to jeszcze spuścizna okresu międzywojennego, kiedy to w tak ważnych dziedzinach życia gospodarczego jak przemysł węglowy i naftowy ograniczono się jedynie do dorywczych ekspertyz. Załedwie kilku geologów pracowało wówczas w przemyśle naftowym (w większości fachowcy zagraniczni) podczas gdy prze-

mysł węglowy nie zatrudniał ani jednego. Tymczasem Polska jest krajem o warunkach geologicznych, w których występują zazwyczaj w znacznej ilości tak ważne surowce jak węgiel koksujący, żelazo, metale kolorowe, ropa naftowa, bauxyt itp.

Na powiększenie własnej bazy surowcowej może wpłynąć ponadto stosowanie w przemyśle na szeroka skalę artykułów zastępczych. Tak np. przez stosowanie stopów cynkowoaluminowych można wydatnie ograniczyć zużycie miedzi.

Z poważną, coraz poważniejszą pomocą pospieszyć też naszemu przemysłowi — w dziedzinie zaopatrzenia w surowce — nowoczesna chemia. Syntetyczny kauczuk, włókno, benzyna, masy plastyczne — to poważna część surowca, którym zaopatrzmy przemysł w ciągu 6-letcia: np. włókna sztuczne, produkowane wyłącznie z surowców krajowych, pozwolą mimo poważnego zwiększenia produkcji tkanin bawełnianych i wełnianych — ograniczyć import bawełny i wełny. Mogą one bowiem w określonym procesie być dodawane do bawełny i wełny w postaci włókien ciętych, przy czym jakości tkaniny często na tym zyskuje.

W zakresie surowców włókienniczych ponadto rozwiniemy silnie hodowlę owiec i zwiększymy uprawę lnu i konopi.

Ze sportu

Bregulanka i Weinberg zdobywają tytuły mistrzowskie w Bukareszcie

W Bukareszcie zakończono między narodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii, w czasie których zawodnicy Czechosłowacji zdobyli 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Polska, Finlandia i Rumunia — po 3, Niem. Rep. Dem. — 2.

W ostatnim dniu mistrzostw Polacy odnieśli dwa zwycięstwa. Należą do nich: zwycięstwo w kuli kobiecej i ustanowienie nowego rekordu Polski przez Bregulankę, która osiągnęła 13,40 m oraz zwycięstwo Weinberga w trójskoju wynikiem 14,64 m.

A oto wyniki konkurencji ostatniego dnia mistrzostw:

200 m kobiet: 1) Stec Niem. Rep. Dem. — 25,8 (nowy rekord NRD), 2) Egri Węgry — 25,8, 3) Ivanova Bułgaria — 26,0.

400 m mężczyzn: 1) Banhelmy Węgry — 49,2, 2) Solimosi Węgry — 49,5, 3) Podehrad CSR — 49,6.

Dysk mężczyzn: 1) Klies Węgry — 48,06 m, 2) Kormuth CSR — 46,77 m.

10.000 m: 1) Zatopek CSR — 30:02,4, 2) Christa Rumunia — 32:42,6, 3) Jonika Rumunia — 32:54,6.

Kula kobiet: 1) Bregulanka Polska — 13,40 m, (nowy rekord Polski), 2) Komarkova CSR — 13,09 m, 3) Jungrova CSR — 12,52 m.

80 m ppł. kobiet: 1) Schreierowa Niem. Rep. Dem. — 11,9 (nowy rekord NRD), 2) Mordachova CSR — 12,3, 3) Jovanescu Rumunia — 13,0.

Tyczka: 1) Olenius Finlandia — 4,10 m, 2) Honomai Węgry — 4,10 m, 3) Saksu CSR — 4,00 m.

1.500 m: 1) Aim CSR — 3:56,4, 2) Apro Węgry — 3:56,6, 3) Beres Węgry — 3:56,7, 4) Potrzebowski Polska — 3:56,8.

Trójskok: 1) Weinberg Polska — 14,64 m, 2) Koffisto Finlandia — 14,33 m, 3) Prim Niem. Rep. Dem. — 14,27 m (nowy rekord NRD), 4) Hoffman Polska — 14,13 m.

Inicjatywa godna poparcia

W dniu 16 września (sobota), o godzinie 14.30 na boisku Zjednoczonych, przy ulicy Kilińskiego 76g Emilii, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Poludniowolódzkimi Zakładami Przemysłu Pasmanteryjnego i Zakładami im. Lenartowskiego, a Centralnym Zakładem Przemysłu JedwabniczoGalanteryjnego.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na zakupienie ambulansu dla ofiar gangsterskich nalotów amerykańskich imperialistów na Korei.

Jednocześnie Poludniowolódzkie Zakłady, Zakłady im. Lenartowskiego i CZPJedw. - Gal. wają wszystkie zakłady z terenu Wielkiej Łodzi do organizowania podobnych imprez sportowych i

Na cele społeczne

Zrzeszenie Sportowe „Stal” przy ZST Nr 4 w Głównie urządziło w dniu 3 września zawody piłkarskie między pracownikami fizycznymi a umysłowymi.

Całkowity dochód z tej imprezy, w kwocie zł. 14.730 przeznaczony został na cele społeczne.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZĘCHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Dziś, o godzinie 19.15 komedia AL. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Środa, 13 września, o godz. 19.30 „Rodzina Blank”, w dramatacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.
Zniżki w, zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie”, czyli wodewil warszawski Godzawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Diabelska Grafi”, dod. „Młodzież w walce o pokój”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Stiepan Razin”, dod. „Sesja Świąt. Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16, 18, 20, 21
(Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Porpedawiec nieugięty”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Zycie pszczoły”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Wschodnie załoty”, dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie”
godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 87) —
„Dwie Brygady”, dod. „Korea”
godz. 16, 20, 18, 20, 30.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„S Orzeł zaginiony”, dod. „18 milionów”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84)
„Muzyka i miłość”, dod. „Torpedo — Dynamo”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Maszeńska”, dod. „Stonka”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysokiej”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 8).

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie)
„Młotek jest ziotem”, dod. „Igrzyska szkolne zawodowych w Warszawie”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.
(Dla młodzieży niedozwolony)

TECZA (Piotrkowska 108)
„Przećwieć”, dod. „Świat młodych, Nr 12”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 15, 30, 18, 20, 30.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Pieśń Tajgi”, dod. „Rzeka Kama”,
godz. 16, 18, 20, 30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOSC (Napiorkowskiego 16)
„Skarb”, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50”, godz. 16, 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Pamięć”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

Co usłyszymy przez radio

Program na środę, 13 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) Fragment powieści Panfiorowa pt. „Bruski”, 13.30 Koncert dla szkół, 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII — „Mudowna lampa pana aptekarza” s. chowska, 15.10 (Ł) Starofrancuska muzyka kameralna. Wyk.: — I. Jackowska — Zaleska — klawesyn, S. Popiński — flet, Z. Ostalczyk — skrzypce, Zb. Friedman — altówka, M. Szalecki — kierown., H. Wasalanka — komentarz muzyczny, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dzieńnik popołudniowy, 16.20 (Ł) Czajkowski — Suita baletowa „Dziadek od orzechów”, 16.40 (Ł) „Czy wiecie?”, 17.00 (Ł) Koncert chóru i orkiestry

Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, p-d Al. Tarskiego, z udz. E. Banaszczyka — baryton, 17.45 Audycja literacka, 18.15 (Ł) „Skrypty mikrofon”, 18.30 (Ł) Pieśni, arie i due ty operowe w wyk. wybitnych śpiewaków, 18.45 (Ł) Audycja z cyklu: „Głos mają kobiety”, 19.00 Audycja Głównego Komitatu Kultury Fizycznej, 19.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Pieśni Francis Poulenc’a, 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zb. Szymonowicza, 22.00 „Wszelchnia Radiowa”, 22.20 Koncert. Transmisja z Czechosłowacji, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny z udziałem J. Heifetza — skrzypce.

Basti Bagirowa - mistrzyni bogatych plonów bawełny

W roku 1913, który był najurodzajniejszym w Azerbajdżanie rokiem na przestrzeni całego stulecia, zebrano przeciętnie po 8 cetn. bawełny z hektara!

Kolchoźniczka Basti Bagirowa zna cały kraj radziecki. Wraz ze swymi towarzyszkami osiągnęła ona na polach kolchozu im. Woroszyłowa (okręg kasum-izmański) ponad 100 cetn. bawełny z ha. Bagirowa jest dwukrotnym Bohaterem Pracy Socjalistycznej, deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR. Jej droga życiowa podobna jest do losów milionów pracowników wsi kolchozowej, przed którymi władza radziecka, ustrój kolchozowy otworzyły perspektywę dostataniego, kulturalnego życia.

— Byłam najmłodszym dzieckiem w licznej rodzinie biednego chłopca — opowiada Bagirowa. — Przyjście na świat córki nie uradowało ojca. Na mój widok ojciec wykrzyknął z niezadowoleniem „Bastir!” (Dość!) Dlatego to właśnie matka, płacząc, nazwała mnie Basu.

Dopiero w okresie władzy radzieckiej, w ustroju kolchozowym, chłopka azerbajdzkańska stała się równoprawnym, aktywnym pracownikiem. W roku 1931 w życiu Basti Bagirowej nastąpił radykalny przełom: wstąpiła ona do kolchozu.

Od początku pracy w kolchozie Basti Bagirowa rozmyślała nad ulepszeniem metody zbierania bawełny. Starym zwyczajem zbieracze bawełny jedną ręką zbierali surowiec, a drugą podtrzymywali krzew. Kosze z bawełną ciągnęli za sobą. Za rekord uważano zebranie 30 kilogramów w ciągu dnia.

Basti Bagirowa postanowiła zmienić ustalony tryb sprzętu bawełny. Uszyła sobie specjalny fartuch z dwiema kieszeniami — na bawełnę różnych gatunków — i zaczęła zbierać ją dwiema rękami. W roku 1933 Bagirowa zbierała już 90—100 kg dziennie, czyli trzy, a nawet czterokrotnie więcej, niż wynosiła norma.

W następnym roku doprowadziła ona do zbioru 260 kg, a w roku 1935 osiągnęła rekord — 460 kilogramów dziennie. Swoją metodę zbierania bawełny dwiema rękami Bagirowa szeroko propagowała pomiędzy innymi zbieraczami. Umieściła artykuły w prasie, występowała na naradach, jeździła na sąsiednie plantacje, by w sposób poglądowy uczyć kolchoźników.

Jej system zaczęło wkrótce stosować tysiące ludzi, a obecnie stosują go już wszystkie okręgi hodowli bawełny w Związku Radzieckim.

W 1935 roku Basti Bagirowa pojechała jako delegatka na II Wszelchniowolódzki Zjazd kolchoźników-szturmowców. Tu po raz pierwszy w życiu zobaczyła i usłyszała wielkiego wodza narodu radzieckiego, towarzysza Stalina. Bagirowa weszła w skład komisji do opracowania wzorowego statutu spółdzielni rolniczej, w której pracach brał bezpośredni udział towarzysze Stalin.

Jeszcze wytrwałej, z większym jeszcze entuzjazmem zaczęła pracować Basti Bagirowa na polach kolchozowych po powrocie z Moskwy. Zarząd kolchozu mianował ją wkrótce kierowniczką ognia. Ogniu przydzielono 10 ha gruntu a plan kolchozu przewidywał zbiór w wysokości 11 cetn. bawełny z ha.

Było to w zaraniu ruchu kolchozowego. Technika pracy w polozie stała jeszcze na niskim poziomie; bawełnę siano konnymi siewnikami, kulturywano ręcznie zasiewy, palano je w prymitywny sposób. Tuż przewidywany przez plan urodzaj uważano za wysoki. Ale ogniu Basti Bagirowej postanowił dwukrotnie zwiększyć założony zbiór. Ziemię na działce orano głębiej, niż zazwyczaj — na głębokość 26 cm, starannie ją zasilono sztucznyimi nawozami. Wszyscy członkowie ognia pracowali wytrwale przy pielęgnowaniu zasiewów. W rezultacie odnieśli pierwsze zwycięstwo: z każdego hektara zebrano przeciętnie po 37 cetn. bawełny. Na owe czasy — urodzaj niebywały! W dowód uznania dla ofiarnej pracy hodowców bawełny kierowniczka ognia, Basti Bagirowa otrzymała order Czerwonego Sztandaru Pracy, a inni członkowie ognia — różne nagrody państwowe.

Stale udoskonalając system polewania działek, umiejętnie stosując nowoczesny sprzęt techniczny i metody postępowej nauki mierzowniczej, Basti Bagirowa osiągnęła co roku wyższe zbiory. W roku 1945 ogień jej zebrano przeciętnie po 50 cetn. bawełny z hektara.

W roku 1946 Basti Bagirowa otrzymała tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Po zdobyciu tego wysokiego odznaczenia nie zaprzestała dalszych wysiłków; walczyła nadal wytrwale o podniesienie zbiorów. W roku 1949 za wyhodowanie przeciętnego urodzaju bawełny w ilości 100 cetn. z ha otrzymała ona drugi

Złoty Medal Bohatera Pracy Socjalistycznej

Od 11 do 100 cetnarów bawełny z hektara — oto droga, jaką przeszła mistrzyni hodowli bawełny, Basti Bagirowa!

Z całą prostotą mówi Basti Bagirowa o swoich sukcesach: — Tylko praca zespołowa, zorganizowana, praca w atmosferze przyjaźni, zapewnić może bogate plony. Wszystkie swe siły i całą wiedzę poświęcamy produkcji. Jednak bez pomocy maszyn nie potrafilibyśmy w odpowiednim terminie i w należyty sposób uprawić roli i wyhodować zasiewów. Za pomoc tę składamy serdeczne podziękowania państwu radzieckiemu, partii bolszewickiej, wielkiemu przyjacielowi nas pracujących, towarzyszy Stalinowi.

W kraju radzieckim nauka usprawnia praktykę, praktyka zaś wzbogaca naukę. Basti Bagirowa wniosła dużo nowego zarówno do teorii, jak i praktyki hodowli bawełny. Udołowała ona w praktyce wyższą wczesnego siewu bawełny, wykazała znaczenie umiejętnego łęcenia trzech zasadniczych elementów pielęgnacji roślin: zasilania, nawadniania i głębokiego spulchniania gleby. Te metody pielęgnacji stosuje ona nie w sposób szablonowy, lecz ulega zmianom w zależności od warunków atmosferycznych danego roku, od stanu roślin itd.

W kraju socjalistycznym pracownicy cieszą się powszechnym szacunkiem. Widzimy to na przykładzie Basti Bagirowej. Produkcję metody jej pracy stały się szybko własnością wszystkich hodowców bawełny w ZSRR.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitatu i Wojewódzkiego Komitatu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:
Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek sekcyjnych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 224-21
Dział ekonomiczny wewn. 111
Dział rolny 224-21
Redakcja nocna 173-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22
Administracja 229-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-66 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.
Prenumeratę przyjmują:
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8634.